





## Margines polityczny.

Jak różnie zapatrują się ludzie na celowość i sposób demonstracji dowodzących o negatywnym skutku uchwały sejmowej kółka żydowskiego w sprawie taktyki na plenum przy uchwalaniu historycznych już dziś ustaw językowych. Koło zdecydowanie postanowiło wraz z pozostałymi mniejszościami odwołać się do ustaw całkowicie nieprzychylnie, wrogo, nie pozwalając jednak na rządzenie awantur w myśl propozycji pos. Grynbauma.

„Wniosek o awanturę” był całkowicie w stylu tego, który go złożył, p. Grynbaum. O poście tym mieliśmy już okazję pisać niejednokrotnie i to prawie nigdy jeszcze nie w formie przychylnie. Pan Grynbaum posiada przyrodzony dar drażnienia przeciwników. Mowa jego samego ponosi, denerwuje i zdenerwowanie to przenosi się szybko na salę obrad — wzniecając burzę. Są i inni posłowie żydowscy, przejawiający z równym p. G. temperamentem, a jednak nikt tak pochopnie nie doznaje wzniesienia burd nie odznaczając się, jak właśnie przywódca sjonistów.

Nie dość mu było rozjątrzenia całej izby splewem swym i zachowaniem się — ciężko obraził słowem: „zdrajcy” tę grupę kolegów swych, która z pos. Kirsbraunem i Wiślickim z sali nie wychodziła.

„Pan gubi naród żydowski!” — zawołał mu pos. Kirsbraun — i jakajśluszniej.

Manewry wiecznych warcholów w postaci panów Grynbaumów rzucane będą stale zagłębieniem między zmuszonych do życia obok siebie żydów i polaków.

A zapomina unoszący się pan poseł, że szkoda przyniesie to — w przeważnej części tym, o których dobro rzekomo walczy!...

Zachowanie się ukraińców i białorusinów podczas uchwalania ustaw językowych — zasługuje na całkowite potępienie.

Ustawy, których treść referowaliśmy przed paru dniami, są nawiąskami demokratycznymi. Nie rozwiązują one całkowicie kwestji obcych narodowości w Polsce — są jednak krokiem na dobrej drodze. Poparcie ich przez cały sejm polski — również nie pozwalano na tak prowokacyjne zachowanie się, jak przedmawianie po ukraińsku (poseł Paszcuk), śpiewanie międzynarodówki pod batutą komunisty Łańcuckiego i t. p.

Posłowie ukraińscy i białorusini zapomnieli całkowicie, gdzie się znajdują i kogo reprezentują.

Reprezentacje panowie obywateli Rzeczypospolitej polskiej, którzy muszą wynaleźć modus vivendi z nami, a nie ludzi, którzy z zapakowanymi manatkami oczekują chwili wyjazdu, na wschód...

Słusznie ktoś nadmieniał, że ustawy językowe rozwiązały posłom języki. Tak, jak onegdaj, komplet „bydlat”, „chamów”, „parszywców” i t. d. i t. d. nigdy jeszcze przez salę sejmową nie przeleciał.

Prezes Thugutt, stały przedmiot napaści, prasy dwugroszowej doczekał się zeszczytu ze strony właśnie warszawskiej „Dwugroszówki”.

W sprawozdaniu sejmowym z wczorajszej jego mowy jako referenta pierwszej z ustaw językowych, znajdując się pełne pochwały dla prezesa „Wyzwolenia” zwrócił.

Bardzo pięknie, byłbyśmy wszyscy zagłębieni, że słuszne stanowisko demokracji znajduje uznanie nawet w obozie jego wrogów, gdyby, gdyby... nie chochlik, który w artykule sprawozdawcy „Dwugroszówki” każe się domyśleć pewnego celu ukrytego.

Otóż bezpośrednio po uprzejmym pochwaleniu p. Thugutta, sprawozdawca dalej wyraził swój żal, że stanowisko prezesa „Wyzwolenia” nie jest aprobowane przez cały klub.

A więc chodził przecież tylko o zdołanie niezadowolonych pochwałą dla p. Thugutta, pływając z prawicy, chodził o danię im w ręce argumentu, że widocznie stanowisko ich prezesa nie jest postawione i demokratycznie, skoro wywołuje niezadowolenie urzędowego organu towarzystwa „Rozwój”!

Gra przejrzyta, lecz szlachetność jej wiele pozostawia do życzenia!...

Speaker.

# Zakończenie dyskusji budżetowej.

Budżet policji i podsekretariatu oświaty przywrócone

## Wrażenia ogólne.

(Telef. od naszego spraw. sejmowego).

Po środowej burzy zapanowała wczoraj w sejmie cisza. Ustawy językowe w trzecim czytaniu wywołały tylko 2-ch mówców na trybunie: posła Ballina, który jako secesjonista z „Wyzwolenia” nusił umotywić swoje stanowisko i posła Sieriebriennikowa, który przedstawił opinię mniejszości rosyjskiej co do ustaw językowych.

Zaraz po mowie posła Ballina mniejszości narodowe opuściły salę obrad gromadnie, wobec tego zapisany do głosu poseł Chrucki (ukralec) nie przemawiał. W tych warunkach trzecie czytanie zajęło niespełną godzinę i sejm przeszedł do trzeciego czytania budżetu.

Tutaj nastąpiło odrabianie wszystkiego, co zrobiono przy drugim czytaniu, a więc większością z górą 30 głosów przywrócono skreślone w drugim czytaniu pozycje na policję w budżecie min. spr. wewn. i na podsekretariat stanu w budżecie m. w. r. i o. p.

Ponieważ jednocześnie posłowie z „Wyzwolenia” wycofali swoje wnioski demonstracyjne o skreślenie I złotego z uposażeń ministrów Zamoyskiego, Wyganowskiego i Miłdaszewskiego, przeto gabinet wyszedł z debaty budżetowej po trzecim czytaniu obronnie i zwycięsko.

W każdym razie lepiej, że wnioski opozycyjne zostały wycofane, niżby miały być uchwalone, bez żadnych konsekwencji.

Na wczorajszym posiedzeniu przeszły przez trzecie czytanie wszystkie pozycje budżetowe, została tylko ustawa skarbowa, która będzie przegłosowana dzisiaj.

St. Gr.

## Przebieg posiedzenia.

Na wstępie marszałek zawiadomił sejm, iż prezes najwyższej izby kontroli państwa przedłożył

sprawozdanie z działalności izby za rok 1923, które przesłane zostało komisji budżetowej dla ustalenia sposobu traktowania tych sprawozdań i przedkładania ich sejmowi.

Przystąpiono do trzeciego czytania ustaw kresowych. Do ustawy o języku polskim w urzędowaniu administracji zabrał głos poseł Ballin, który w imieniu grupy posłów białoruskich, należących do stronnictwa „Wyzwolenie” wyłożył oświadczenie, iż ustawy przyjęte większością polską przeciw głosom wszystkich mniejszości, nie wyłączając nawet grupy ks. Ilkowa, są wymierzone przeciw tym mniejszościom.

Ustawy te przegłosowano bez porozumienia z zainteresowanymi.

Wszystkie kluby podzielają punkt widzenia, iż naród polski jest panującym gospodarzem, ale my z żadnego zaproszenia do wspólnego stołu korzystać nie będziemy. Dlatego występujemy z Wyzwolenia i głosować będziemy przeciw ustawom.

Ustawę w trzecim czytaniu przyjęto.

Przyjęto również w trzecim czytaniu ustawę o języku urzędowania sądów urzędów prokuratorskich i notariuszów.

Poseł Serebrjanikow zakłada protest przeciw I ustawie i wnosi poprawkę, aby rozciągnąć ją i na ludność rosyjską.

W głosowaniu poprawkę odrzucono.

Ustawę przyjęto w trzecim czytaniu.

Przyjęto rezolucję komisji konstytucyjnej do I ustawy, wzywającą rząd do wydania zarządzeń, normujących używanie języka żydowskiego na zgromadzeniach publicznych.

Z kolei izba przystąpiła do głosowania nad preliminarzem budżetowym ministerstwa spraw wewnętrznych. Przyjęto 158 głosami przeciw 126, aby

w wydatkach nad uposażeniem policji państwowej restytuować kwotę, proponowaną przez komisję, dodając 100 złotych, które skreślono w drugim czytaniu.

Po przegłosowaniu wszystkich części budżetu przyjęto cały szereg rezolucji, dotyczących poszczególnych części. Całość preliminarza budżetowego izba przegłosuje jutro po uzgodnieniu przyjętych poprawek i rezolucji.

Następnie sejm przyjął w trzecim czytaniu ustawę o opłatach paszportowych.

Następnie przystąpiono do ustawy o podatkach od spadków i darowizn. Referent poseł Miedziński wyjaśnia, iż nowela ta ma na celu dostosowanie ustawy do zdolności płatniczej. Zwolniono od podatków fundacje zrzesseń i samorządów od majątków otrzymanych na cele dobroczynne lub nauczanie, tudzież rozciągnięto zasady tej ustawy na Górnym Śląsku.

W dalszej dyskusji zabierał głos szereg mówców.

Izba przyjęła w drugim czytaniu całą ustawę z poprawką, w myśl której uwolnione są od podatków narzędzia pracy i inwentarz.

Po krótkim referacie posła Żółtowskiego przyjęto „en bloc” w drugim i trzecim czytaniu ustawę o wolnym obrocie handlowym między b. dzielnicą pruską a resztą Rzeczypospolitej.

Następne posiedzenie dziś o godzinie 3 po południu.

## Litwin! niezadowoleni z ustaw językowych.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Wczoraj przybył do Warszawy prezes tymczasowego komitetu litewskiego w Wileńszczyźnie, dr. Olsejko.

Przywiózł on ze sobą deklarację tego komitetu w sprawie ustaw językowych.

Komitet litewski jest z ustaw niezadowolony, gdyż nie obejmują one wszystkich powiatów, w których znajduje się ludność litewska.

Deklarację swoją komitet litewski przesłał do rządu, sejmowi i senatu.

## „LWÓW” POWRÓCIŁ.

GDYNIA, 10 lipca. (Pat.) Statek szkolny „Lwów” przybył do łutejszego portu wczoraj o godzinie 13-ej.

## ZAMACH NA POCIĄG.

WARSZAWA, 10 lipca. (Pat.) W dniu 9 b. m. na szlaku Piotrków — Baby został położony w poprzek toru nr. 2 przez niewiadomych złoczyńców podkład kolejowy, na który najechał pociąg nr. 172 i został wskutek tej przeskody na jedną godzinę zatrzymany. Uszkodzenia parowozu i toru nie było. Policja państwowa wdrożyła w tej sprawie śledztwo.

## SZCZEGÓŁY KŁĘSKI ŻYWIOWEJ.

Dnia 5 b. m. wojewoda krakowski, Kowalikowski, zwiedził w towarzystwie urzędnika referendarskiego starostwa w Wieliczce, p. Szmucha, część powiatu wielickiego, dotkniętą huraganem, który szalał dnia 1 lipca, w szczególności najbardziej dotkniętą kłęską gminy Ochmanów. Zakrzów, Bodzanów.

Wojewoda stwierdził, że zboża uległy zniszczeniu bardzo znacznemu, uprawne grunta zostały zamulone. Ponadto orkan wyrządził ogromne szkody w drzewach, wyrwywając je gdzienigdzie z korzeniami, dalej niszcząc i zalewając budynki mieszkalne; w dwu miejscach w Ochmanowie zabrała woda dom mieszkalny i stodołę.

Wojewoda przyznał ludności, dotkniętej kłęską, na podstawie upoważnienia min. rolnictwa pożyczkę w wysokości 10.000 zł.

Nadto p. wojewoda zwiedził starostwa w Myślenicach i Wadowicach.

Dnia 4 b. m. objechał delegowany przez p. wojewodę naczelnik wydziału rolniczego dr. Szymusił kilkadziesiąt gmin pow. nowosądeckiego, gdzie szalejące pod koniec czerwca ulewę, połączone z gradem, oraz wylewy potoków w dolinie Dunajca, wyrządziły bardzo znaczne szkody, zalewając kilkadziesiąt gospodarstw rolnych. Dla przyścia z pomocą ludności, dotkniętej kłęską, postanowiono natychmiast zarządzić roboty regulacyjne, celem uregulowania potoków, które przerwały wały ochronne, oraz dostarczyć kredytu na zasiewy jesienne. Dla dotkniętych kłęską rząd pospieszy nadto z odpowiednimi kredytami.

## SPROSTOWANIE POSŁA UTTY.

Pan poseł Utta (klub niemiecki) prosi nas o zaznaczenie, że zdania, jakoby koloniści niemieccy stale szli po drodze polonizacji i dalej w tym kierunku dążyć pragną — nigdy nie wypowiadał. Na zasadzie sprawozdań sejmowych przypisywaliśmy to zdanie panu posłowi w numerze 183-im naszego pisma.

**Nie przyjęte od p. B. składu p. C. zł. 6.08 na Czerwony Krzyż.**

MALA GOLDSZTAJNOWNA  
HENRYK BRYCZKOWSKI  
zarządcą

Łódź, w lipcu 1924 r.

# O udział Polski w Konferencji londyńskiej.

Min. Zamoyski wyjaś. a w komisji, przyczem mija się z prawdą.

## WRAŻENIA.

(Telefonem od nasz. koresp.)

Wczorajsze posiedzenie komisji do spraw zagranicznych poświęcone było omawianej przez prasę sprawie udziału Polski w konferencji londyńskiej.

Z wyjaśnień p. Zamoyskiego, złożonych na tem posiedzeniu posłowie nie dowiedzieli się wiele nowego, chyba to jedno, że agencja wschodnia, która rozsyła komunikaty bez sensu, nie jest w kontakcie z min. spr. zagranicznych.

Ta jedna wiadomość jest niestety niezupełnie zgodna z prawdą, bo niejednokrotnie półurzędowe komunikaty szły do prasy przez agencję wschodnią.

W obronie p. Zamoyskiego stanął p. Stroński. Na zapytanie p. Polakiewicza skierowane do p. Strońskiego, czy przemówienie jego należy uważać za urzędowe, p. Zamoyski odparł pogardliwie, że urzędowe wyjaśnienie złożył on.

St. Gr.

## KOMUNIKAT URZĘDOWY.

WARSZAWA, 10 lipca. (Pat.)— W dniu 10 b. m. na posiedzeniu komisji spraw zagranicznych przed przystąpieniem do porządku dziennego zabrał głos poseł Dąbski, zapytując pana ministra spraw za-

granicznych o wyjaśnienia w sprawie udziału Polski na konferencji londyńskiej.

Pan minister spraw zagranicznych wyjaśnił, że jak wynika z otrzymanych przez ministerstwo urzędowych informacji z Londynu, Paryża i Brukseli, konferencja londyńska ma się ograniczyć wyłącznie do rozpatrzenia projektu Davesa, czyli do ściślejszej pojemności sprawy odszkodowań. Wobec tego, w konferencji tej wezmą udział jedynie państwa wymienione w reparycji procentowej układu o odszkodowaniach w Spa.

„Foreign Office” wystosował ostatnio do poselstwa polskiego w Londynie notę, zawiadamiającą, iż konferencja londyńska odbędzie się w dniu 16 b. m. w wyżej wymienionym składzie, t. j. wielkich mocarstw Rumunii, królestwa S. H. S., Grecji i Portugalii i, że rząd angielski zapewnił szczegółowe informowanie poselstwa polskiego o pracach konferencji, aby umożliwić Polsce ewentualne przedłożenie konferencji swych poglądów i sugestji.

Wiadomość podana w dzisiejszych pismach porannych według agencji wschodniej o rzekomym porozumieniu się z przedstawicie-

lem Polski w lidze narodów w sprawie rozesłania zaproszeń na konferencję londyńską jest całkowicie bezpodstawa i oczywiście nie pochodzi z ministerstwa spraw zagranicznych.

W związku z wymienioną notą „Foreign Office” rząd polski zgodził się na proponowaną w niej pośrednią współpracę z konferencją, podobnie jak to ma miejsce w stosunku do Czechosłowacji, zastrzegając jednak, że w razie rozszerzenia bądź to programu obrad, bądź też składu jej uczestników, wystąpi ewentualnie z żądaniem dopuszczenia Polski do bezpośredniego udziału w konferencji.

Po oświadczeniu pana ministra spraw zagranicznych wywiązała się krótka dyskusja formalna, w której wzięli udział posłowie Dąbski, Stroński, Seyda Marjan i Dąbrowski.

Następnie poseł Szabeko referował plan komisji spraw odszkodowań obywateli polskich za skonfiskowane im majątki na Bessarabji. Po mowach posłów Hertza i Polakiewicza i wyjaśnieniach, udzielonych przez pana ministra spraw zagranicznych, komisja uchwaliła jednogłośnie rezolucję, która zostanie przedłożona na plenum.

## Układ Marszałkowski.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Dowiadujemy się, że pomiędzy marszałkami sejmu i senatu stanął układ, na mocy którego, acz-

kolwiek sejm rozejdzie się na wakacje dnia 18 b. m., a senat dopiero 26 b. m., jednakże senat nie wprowadzi żadnych zmian do

budżetu i do pilnych ustaw, obecnie rozważanych tak, że nie będzie potrzeby zwoływania sejmu po posiedzeniu senatu.

## Koło żydowskie o ostatnich zajściach.

WARSZAWA. (Telef. od nasz. koresp.)

Odbyło się wczoraj posiedzenie koła żydowskiego, poświęcone w dalszym ciągu rozpatrzeniu

przykrych incydentów z poprzedniego posiedzenia plenarnego.

Postanowiono na przyszłość do magać się bezwzględnej solidarności członków koła w sprawach

przez plenum koła omówionych. Decyzja większości koła uważana jest poniekąd za potępienie zachowania się posła Grünbauma.



## Podłoże kandydatury

### La Follette'a.

Trzecim kandydatem na stanowisko prezydenta Stanów Zjednoczonych jest senator La Follette. Kandydatura jego została wystawiona i przyjęta przez konwent t. zw. niezadowolonych (insurgent) w Cleveland w dn. 4 b. mies. w dzień narodowego święta amerykańskiego.

Za nowym kandydatem i wodzem stoją przeważnie farmerzy ze Stanów zachodnich, którzy tworzą główną armię opozycji oraz spora liczba robotników z łona federacji robotniczej Gompersa, również niezadowolonych z dotychczasowej taktyki i polityki swego wodza.

Żądania robotników i żądania farmerów zgodne są na punkcie zasadniczej opozycji przeciw obu rządzącym kolejno w Stanach partjom: demokratycznej i republikańskiej. Obu tym partjom zarzucają skorumpowanie życia politycznego, niezdolność do jakiegokolwiek gruntownej akcji reformatorskiej i zależność od wielkich ugrupowań i potentatów finansowo - przemysłowych.

Robotnicy żądają reform w dziedzinie ustawodawstwa ochronnego, podwyższenia płac i rozszerzenia sfery wpływu mas pracujących na ciało ustawodawcze. Temu sprzeciwia się Gompers, który ogranicza działalność federacji robotniczej do interwencji ściśle zawodowej; stąd więc płynie powodzenie agitacji La Follette'a w kołach robotniczych.

Alle robotnicy nie stanowią jednak głównej armii opozycyjnej. Jądrzem opozycji są farmerzy. Na nich opiera La Follette całą swą akcję.

Położenie farmerów w Stanach Zjednoczonych po wojnie pogorszyło się wydatnie. Ciężary podatkowa, ujemny bilans eksportu ziemiopłodów doprowadziły całe masy farmerów do ruiny. W 15 stanach zachodnich i centralnych, produkujących zboże, 108 tys. farmerów zbankrutowało i straciło swe grunty w ciągu ostatnich 3 i pół lat; około 130 tys. musiało sprzedać swe farmy z powodu kryzysu, a 370,000 utrzymało się przy swym warsztacie pracy tylko dzięki szeroko zastosowanemu ulgom płatniczym i częściowemu moratorium.

Jednym słowem w tych 15 stanach przeszło 600,000 farmerów czyli 26 proc. ogólnej liczby rolników amerykańskich zbankrutowało.

Łatwo zrozumieć, iż na podłożu takiego kryzysu szerzy się nie zadowolenie z dotychczasowej polityki wewnętrznej, która od dziesiątków lat pozostaje w rękach demokratów lub republikańców.

Reforma rolna, reforma podatkowa, reforma administracyjna znajdują się na pierwszym planie żądań farmerów.

Oczywiście, że wśród wielu grup, które składają się na gros opozycji znajdują się również grupy pracowników umysłowych. Z tej zaś strony wysuwane są żądania reform w wielu dziedzinach życia społecznego, w dziedzinie oświaty i t. p.

Wszystkie te federacje farmerskie, grupy i organizacje maszerują jak dotychczas luźno i narażają jedynym ich łącznikiem przed wyborczym jest osoba La Follette'a.

Utworzenie nowej trzeciej partji jest jednakże rzeczą prawie pewną w najbliższej przyszłości.

Widoki tej nowej partji nie będą narazie zbyt różowe, gdyż nie ulega kwestji, iż stare, potężne i zasobne w pieniądze i w ludzi partje dołożą wszelkich starań, aby uniemożliwić nowego współzawodnika.

Partja La Follette'a ze swego programu i składu będzie przypominać postępowe, liberalne stronnictwo starego kontynentu. Będzie ona wypełnieniem luki między amerykańską partją socjalistyczną, a zachowawczymi partjami demokratów i republikańców.

W. Kr.

# Mac Donald zażegnał rozdźwięk.

## Lagodzenie rozbieżności i sprzecznych interesów.

### O CZEM MÓWIONO W PARYŻU?

LONDYN, 10 lipca. Korespondent Reutersa, który przybył z Mac Donaldem do Paryża, podaje przez Paryż informacje o rokowaniach, jakie się odbyły między Herriotem a Mac Donaldem. Ton ogólny jest przychylny. Sprawy — pisze korespondent — idą dobrze, lecz wymagają naturalnie wiele czasu. Od zawarcia pokoju odbyło się trzynastę, czy czternaście konferencji międzynarodowych, które nie przyniosły rezultatu. Nie można oczekiwać, aby w ciągu jednego dnia, przy rozmowie w Chequers lub w Paryżu udało się wszystkim odrazu załatwić pomyślnie. Najważniejszym jest to, że udało się rozproszyć nieporozumienie ostatnich tygodni. Premjerowie pogodzili się także co do sugestji, jakie mają być dane mocarstwom co do programu konferencji.

Wyłoniły się wszelako — pisze dalej korespondent Reutersa — pewne kwestje, które muszą być poddane orzeczeniu prawników i które dawno takiej decydującej ocenie powinny być poddane. Interpretacja ich była konieczna. Obecnie zapanowała jednomyślność poglądu, że te kwestje mogą być uregulowane. Zarówno Herriot jak Mac Donald zasięgną zdania rzeczoznawców prawniczych.

Co do sankcji, jakie miałyby być podjęte, gdyby Niemcy nie spełnili obowiązków, wynikających z raportu Davesa, to zachodzą wielkie trudności.

Komisja odszkodowań powinna pracować dalej w swoim zakresie, lecz i wierzyciele Niemiec, którzy podpiszą pożyczkę, muszą być zabezpieczeni.

Wykonanie orzeczenia Davesa będzie wymagało osobnego mechanizmu urzędowego. Także i co do tego zachodzą poważne trudności.

### PODRÓŻ MAC DONALDA PRZY WRÓCIŁA RÓWNOWAGĘ EUROPEJSKĄ.

LONDYN, 10 lipca. (Pat.) Premier Mac Donald opuszczając Paryż udzielił wywiadu przedstawicielom prasy. W rozmowie z dziennikarzami premier podkreślił bardzo dodatnie wrażenie, jakie wyniósł z ostatniego spotkania z Herriotem. Ze słów premiera wynika, że

podróż do Paryża nie tylko, że przywróciła całkowicie zagrożoną już w ostatnim tygodniu „burzą w szklance wody” równowagę europejską lecz posunęła znacznie naprzód całą sprawę ostatecznego ułożenia podstawowych warunków, na których odbyć się ma w środe przyszłego tygodnia konferencja międzysojusznicza.

Porozumienie, mówił dalej premier, jakie osiągnięto między Francją i Anglią nie jest grą słów jedynie, lecz faktyczną rzeczywistością.

### PRZEBIEG ROKOWAN BYŁ TRUDNY.

PARYŻ, 10 lipca. (Pat.) Mac Donald po powrocie do Londynu o godz. 17-ej przyjął dziennikarzy i oświadczył im, że przebieg rokowań był trudny, jednak mimo to osiągnięto zupełne porozumienie. Następnie premier angielski wyraził życzenie, aby prasa nie krytykowała zbyt komunikatu, który ma być ogłoszony. Komunikat ten będzie zawierał wyczerpujące przedstawienie wszelkich kwestji, które mają być dyskutowane na konferencji londyńskiej.

### POINCARE O HERRIOTCIE.

PARYŻ, 10 lipca. (Pat.) Przemawiając w senacie w sprawie polityki zagranicznej, Poincare

wyraził się z nadzwyczajnym uznaniem o patriotyzmie i odwadze Herriota, któremu bynajmniej nie chce przeszkadzać w jego działalności, pragnie jednak wydobyc na światło niekiedy fakty. Poincare składa Herriotowi życzenia z powodu wysiłków, poczynionych przez niego, celem wzmocnienia współpracy z Anglią. Poincare ubolewa, iż Mac Donald, który w styczniu oświadczył, że gotów jest zbadać w porozumieniu z Francją sprawę odszkodowań, zmienił później poglądy. W dalszym ciągu Poincare oświadcza, że byłoby rzeczą niedopuszczalną, aby rząd Rzeszy domagał się złagodzenia zleceń planu Davesa, który przyznaje Niemcom szerokie korzyści, a który Francja przyjęła przez pojednawczość. Poincare przypomina stałe uchylanie się Niemiec od płacenia przyjętych zobowiązań, co wreszcie doprowadziło do żądania całkowitego moratorium. Wtedy Bonar Law przedstawił nowy plan, redukujący jeszcze bardziej dług niemiecki oraz zobowiązujący komisję odszkodowań jej praw.

### SILNA REKA HERRIOT'A.

PARYŻ, 10 lipca. (Tel. wł.) — Według bliższych wiadomości dyrektor polityczny min. spraw zagr. Peretti della Rocca nie tylko otrzymał dymisję, ale zostało zerwane na żądanie Herriot'a wytoczone przeciw niemu dochodzenie dyscyplinarne, ponieważ, udowodniono, iż inscenizował on kampanię przeciw premierowi w prasie nacjonalistycznej. Następca p. Peretti ma być osobistość z otoczenia Herriot'a.

### BURZLIWE OBRADY NAD AMNESTJĄ.

PARYŻ, 10 lipca. Za ustawą nestyną przemawia socjalista Lafont, który gwałtownie atakuje b. ministra wojny w rządzie Poincarego Maginot'a, oświadcza, że na stanowisku ministra oścał się mordcami. Oburzony dep. Maginot żąda bliższych wyjaśnień. Wzburzenie rośnie. Jeden krzyczy przez drugiego. Posłowie rzucają się na siebie i obrzucają obelgami. Jen Saint Just robi ruch reką, jakby brał na cel Malvy'ego, który bardzo się rzucił.

Po podjęciu posiedzenia izba wyklucza z posiedzenia jen. Saint Justa, ponieważ nie chciał przeprosić Malvy'ego.

Następnie przemawia komunistą Marty, a mowa jego doprowadza do burzliwych scen. Zdaniem Marty'ego projekt amnestyjny komisji jest zbyt ciasny. Amnestja powinna obejmować wszystkich Niemców, skazanych na obszarach okupowanych. Następnie domaga się dep. Marty, aby buntownikom francuskim z floty czarnomorskiej, wystawić pomniki, na co prawa strona izby odpowiada wesołym śmiechem.

### MAC DONALD NIE CHCE PAKTU WOJSKOWEGO.

LONDYN, 10 lipca. (PAT.) — Mac Donald oznajmił w izbie gmin, że rząd dał wyraźnie do zrozumienia, że żadne propozycje, dotyczące paktu wojskowego nie mogłyby być zrozumiane, stwierdził jednak, iż pragnie prowadzić w dalszym ciągu rozmowy co do uregulowania kwestji bezpieczeństwa za pośrednictwem ligi narodów.

### RZECZOZNAWCY UŁOŻĄ PROGRAM KONFERENCJI.

PARYŻ, 10 lipca. (Pat.) „Petit Journal” donosi, że w najbliższych dniach rzeczoznawcy francuscy udadzą się do Londynu celem wspólnego opracowania z rzeczoznawcami angielskimi programu i metod dla konferencji londyńskiej.

Dziś przed południem odbyła się rada ministrów pod przewodnictwem prezydenta Doumergua, na której były omawiane rezultaty wczorajszej rozmowy Herriota z Mac Donaldem.

### O CZEM SIĘ NIE MÓWI.

LONDYN, 10 lipca. (PAT.) — Według wszelkiego prawdopodobieństwa zapowiedziane na jutro narady w izbie gmin nad kwestją odszkodowań odłożone zostaną na zasadzie porozumienia między stronnictwami na dni kilka. Takie postawienie sprawy przez frakcje polityczne tłumaczy się obawą, że rozprawy nad kwestją odszkodowań mogłyby znowu skomplikować sytuację międzynarodową.

### OPINJA PRASY.

PARYŻ, 10 lipca. (Pat.) Dzielni wyrażają zadowolenie z powodu porozumienia, osiągniętego między Herriotem i Mac Donaldem i podkreślają specjalnie ustęp noty francusko-angielskiej, dotyczący poszanowania traktatu wersalskiego, autorytetu komisji odszkodowań oraz rozpatrzenia sprawy długów międzysojuszniczych i bezpieczeństwa.

### ROZCZAROWANIE W BERLINIE.

WIEN, 10 lipca. (Pat.) „Neue Freie Presse” donosi z Berlina: w tutejszych kołach rządowych panuje rozczarowanie z powodu uchwał paryskich, a to dlatego, że życzenie Niemiec zaproszenia ich na konferencję londyńską nie zostało zaznaczone ani jednym słowem.

### WARUNKI NIEMIEC.

BERLIN, 10 lipca. (PAT.) — Telegraphen Union dowiaduje się z kół miarodajnych, iż rząd niemiecki przed wyrażeniem zgody na podpisanie projektu rzeczoznawców postawił następujące warunki: 1) uwolnienie wszystkich więźniów politycznych na terenie okupowanym; 2) ustąpienie wojsk okupacyjnych nie tylko z okręgu z Nadrenji, lecz i z zajętych w roku 1921 miast Duesseldorf i Duisburg; 3) opróżnienie okupowanego odcinka kolonijkiego co według traktatu wersalskiego powinno nastąpić w 1925 r.; 4) przywrócenie jednoci gospodarczej, finansowej i komunikacyjnej całej Rzeszy łącznie z terenami okupowanymi przez obce wojska, oraz komisariatu Rzeszy na terenie okupacji kolonijkiej, wniesionego podczas trwania biernego oporu.

### POŚREDNI UDZIAŁ CZECH W KONFERENCJI.

PRAGA, 10 lipca. Z kół politycznych donoszą, co następuje: W ostatnich dniach odbywała się żywa wymiana myśli między rządem praskim a Paryżem i Londynem. Szło o udział Czech w konferencji londyńskiej.

Dn. 8 lipca otrzymał rząd czeski wystanie przez Anglię zaproszenie, aby wziął w konferencji londyńskiej udział pośredni. Udział ten będzie polegał na tem, że Czechy będą najszczęśliwiej informowane o przebiegu obrad, a nadto będą miały możliwość przedstawienia aljantom opinii o każdej sprawie, jaka będzie przedmiotem dyskusji.

Czechy będą mogły przedkładać urzędowo konferencji swoje zapatrywania i konkretne projekty. Nie będą więc formalnie zaproszone do udziału, Czechy de facto będą uczestniczyły w konferencji londyńskiej i będą mogły wywrzeć wpływ na jej przebieg.

## Protest przeciwko gnębieniu prasy.

### GNEBIONA PRASA WŁOSKA WYDA MANIFEST DO CAŁEGO ŚWIATA.

ZURYCH, 10 lipca. Związki prasy opozycyjnej włoskiej zwołują zgromadzenia swych członków, aby zaprotestować przeciw uniemożliwieniu pracy przez cenzurę prewencyjną. Wszędzie są uchwalane jednobrzmiące porządki dzienne przeciw temu gwałtowi, który nastąpił bezpośrednio po solennych obietnicach Mussoliniego, że będzie szedł drogą „normalizacji stosunków” i legalności.

Rzymski związek prasy powziął rezolucję stwierdzającą, że rząd znowu pogwałcił konstytucję.

Cały szereg redaktorów naczelnych i dyrektorów wydawnictw zgłosił dymisję. Rozważana jest myśl zawieszenia wszystkich pism opozycyjnych na znak protestu i wydania manifestu do całego świata.

Prasa faszystowska jest zaskoczona rozmiarami protestu, również jak rząd. Dla zachowania pozorów, prasa faszystowska również usiłuje wywołać ze swej strony wrażenie protestu. Brat Mussoliniego, Arnold, redaktor „Popolo d'Italia”, otrzymał od Mussoliniego wskazówkę, aby zagroził swoim ustąpieniem.

### PROTEST STOWARZYSZENIA PRACY.

RZYM, 10 lipca. (Pat.) Stowarzyszenie pracy lombardzkiej w Neapolu uchwaliło protest z powodu dekretu, ograniczającego wolność prasy.

### CARSKE PORZĄDKI PRASOWE WE WŁOSZACH.

RZYM, 10 lipca. (Tel. wł.) — Wprowadzić w życie ustawę prasową z roku 1923, na mocy której prefekt danej prowincji może odmówić zatwierdzenia nowego redaktora, odpowiedzialnego dla skonfiskowanego lub zamkniętego pisma, aby w ten sposób uniemożliwić zupełnie wydawanie pism opozycyjnych.

Nawet prawniczy „Giornale d'Italia” nazywa tę ustawę reakcyjną innowacją.

### WIELKA RADA FASZYSTÓW.

RZYM, 9 lipca. (Pat.) Wielka rada faszystów zostanie zwołana dnia 21 lipca.

### MUSSOLINI SZYKUJE SIĘ DO WYJAZDU.

RZYM, 10 lipca. (Pat.) W ministerstwie spraw zagranicznych odbyły się przygotowawcze narady w sprawie konferencji londyńskiej. W pewnych momentach obrad udział brali: Mussolini, minister finansów B. Stefani i ekonomj narodowej Nava. Ustalono zostały wytyczne dla delegacji włoskiej na konferencję londyńską i techniczny plan działania.

### CŁO ZBOŻOWE W NIEMCZECH.

BERLIN, 10 lipca. (Pat.) Według informacji dziennika „Vorwärts” rząd niemiecki ma zamiar wrócić do przedwojennych taryf celnych i zamierza zaprowadzić wszystkie cła zbożowe w Niemczech. Podłożem politycznym tego zamiaru jest chęć pozyskania niemieckich narodowców dla ustawy w sprawie planu Davesa.

Wszystkim panom i panom za miłą współpracę w dniu kwiatka na rzecz naszej Kliniki, składamy tą drogą serdeczne „Bóg zapłać”.

Zarząd Tow. Kliniki Położniczej przy „Linax Hacholim”



FELJETON WYRZUMIAŁY.

Nieistniejący zapaśnicy w walce o nieistniejący przedmiot.

„Chcę wierzyć, że moje uwagi powyższe przyczyniły się do koniecznej rewizji poglądów na prąd powszechny, który stworzył nowy rozdział w literaturze świata i że przyjęcie go pan z tą życzliwością, która daje odwagę przyznania imienia słuszności“.

Z listu Mieczysława Brauna do mnie w Nr. 182 „Głosu Polskiego“.

Przypuszczam, że ze wszystkich rodzajów odwagi nie brakuje mi i tej największej, (której p. Mieczysław Braun w stosunku do mnie jakoś nie okazał) — „przyznania imieniu słuszności“.

Czas dzisiejszy nauczył mnie wyrozumiałości dla wielu rzeczy. Dowiedziałem się np. z wydanej w roku 1922 filozoficznej broszury młodego filozofa, p. Bolesława Poletury (w „Księgarni filozoficznej“, Długa 8a), że banalne uporządkowanie czasów jest przesadą, bo właściwie „przyszłość poprzedza przeszłość i teraźniejszość — nie zaś vice versa“ — i przemilczałem w pokorze ducha to nadzwyczajne objawienie, na mocy którego człowiek naprzód umiera, potem ma dzieci legalnie, następnie bierze ślub i wreszcie sam się rodzi; i gotów byłbym nawet przeprosić p. Poleturę, że dotąd myślałem inaczej.

Nie wiem tedy, dlaczego p. Braun, który zapewne nie jest mniej sympatyczny, niż osobiście mi znany miły pedagog p. Poletura, (ostatek nie — nawiasem mówiąc — autor trafnej broszurki na temat nowej metody nauczania literatury w szkołach średnich) — nie miałbym przeprosić, skoro poczuł się o dokłnięty moim feljetonem „Na marginesie futuryzmu“ i nie raczył znaleźć w nim „unguem leonis“.

Ale nie wiem doprawdy, gdzie mam go szukać. Okazuje się bowiem z jego wywodów, że on sam nie istnieje. Zdawało mi się, że można go odnaleźć wśród futurystów. Lecz p. Braun, czyni mi zarzut, iż napisałem mój feljeton o futuryzmie, „nie wiedząc o tem, że ten okrzyk, najpopularniejszy i najbardziej rewolucyjny ze wszystkich prądów artystycznych zgoła nie istnieje“. Czyli „pohasałem, pofiglowałem“, stworzyłem „bluff“, walczyłem, jak „Don Kichot z wiatrakami“ i trzeźwy Sancho Pancha upomina mnie, żebym był rozsądny i widział rzeczy realne.

Niechże łaskawy czytelnik doradzi mi, co mam uczynić w tem kłopotliwym położeniu. Oto biorę do ręki wydaną dnia 16 lutego 1924 r. (zdaje się tedy, bieżącego roku) książeczkę z olbrzymią literą F i małą cyfrą 24 przy niej na okładce, która nosi nazwiska aż sześciu poetów „najmłodszych“: Jasieńskiego, Sterna, Brucza, Gackiego, Wata i... M. B r a u n a, a wewnątrz miesie ich wiersze i prozę. A pan Braun powiada mi: „prąd futuryzmu nie istnieje... mijał, otwierając upajające perspektywy przyszłości“. W tej samej książce, w upajającym sąsiedztwie wierszy p. Brauna, rozpaczającego w interesującej „Odzie do wolności“, że „tylko warjatom wolno dziś na głowach skakać, a nam pluć nie wolno“, a dalej, że „gwiazdy palą się mdło i rudo i porozrucane są gęsto, jak

guziki na mundurze“ (troszkę nieporządniej) — znajduję list Gackiego do Anatola Sterna, w którym jest mowa o „wpływowolgi“ Anatola Sterna i oświadczenie, że „Anatol Stern jest pierwszym w Polsce futurystą“. A teraz okazuje się, że Anatol Stern był i już go niema, że F 24 nie oznacza „futuryzmu roku 1924“ (por. Poletura: „teraźniejszość jest przeszłością“) i ja mam przeprosić p. Brauna, którego też już niema w „F 24“, chociaż piszę w tej książce i należy do „grupy najmłodszych“. Do licha! gdzie się podziały moje wiatraki? Na wstępie tejże pachnącej świeżą farbą drukarską książeczką jest wiersz p. Brunona Jasieńskiego p. t. „Do futurystów“. Więc do kogo on pisze? — do tych, których „niema“. Ależ pisze wyraźnie:

Przyjacielu Anatolu  
położ, położ tu się  
i gdy ci spadnie na czaszkę mój młotek  
i szczeru na nią wgramola,  
nie krzycz: „I ty Brutusie“!

Jednak „Kurjer Czerwony“ nie doniósł jeszcze o tem, że Jasieński rozbił młotkiem głowę Anatolowi i wydawało mi się nawet, że ci młodzi futurysta tworzą prąd cudownej zgody serc i umysłów i bodaj nieco nazbyt reklamiaro kazolują się wzajem, gdyż w „Almanachu nowej sztuki Nr. 2“ (także wydanej w roku bieżącym), Anatol Stern ogłasza Jasieńskiego za „światłego syntetyka nowej sztuki, Wata za „mocarza polskiego ekspresjonizmu“, Brucza za „intuicyjnie dochodzącego do zszematyzowania synkopowego myślenia współczesnego człowieka“. Brauna za „poszukiwacza eposu nowoczesnego“, Gackiego za „artystyczne sumienie epoki“, a nawzajem Gacki widzi w Sternie „wyrafinowane-go twórcę nawskroś dialektycznej poezji“, „organizującego“ swoje „zdegradowane antytezy“ i „elementy“, „prawem równoległości“ i t. d., Peiper podobnie komplementuje i jest komplementowany...

A tu pokazuje się, że „prądu“ niema — że ja wymyśliłem sobie książki, które mam na moim biurku — że jestem Don Kichotem.

A chciałem pod sekretem powiedzieć p. Braunowi (gdymy go odnalazł), że i mnie... także niema. Bowiem walczą o to mna, jako z autorem „futurystycznego wiersza“ w końcu feljetonu tylko przez wyraźne nieporozumienie. P. Braun omylił się, sądząc, że paroduję, czy karykaturuję wiersze jakiegoś futurysty. Ani nie przyszło mi to do głowy.

Czyż można karykaturować utwory poetyckie z „Bloku Awangardy artystycznej Nr. 3-4“: „Czuje się nową istotą, która pojmuje inaczej i nie ma 5, lecz 6, 7, 8, 9

najnowszych zmysłów, obnażonych z kory...“  
albo:  
„powietrze eksploduje zielone niebieskie czerwone złote  
Rządzi me ciało bez gra-nic“  
a dalej wiersz (poezja):  
„i znów matematyka identyczności — równa się 1  
1  
Istnienia  
Istnienia...“

Czyż te wiersze nie są same przez się parodią? Ten „futuryzm“ zaprawdę jest dawny. Lombrosu, zebrał w szpitalu obłąkanych nie mniej piękne i mądre, wymagające przy drukowaniu równie obłąkanego zecera, bawiącego się układaniem czcionek i biorącego je z kasy na chybił trafił.

Ja napisałem mój futurystyczny wiersz — nie parodję cudzego. Napisałem go, jako „dziki“ w futuryzmie. I niejedno w nim — tu odkrywam „sekrety“ (sądziłem, że subtelny czytelnik to odgadnie) — jest myślą na serio, która... wolno powiedzieć tylko żartem. Jest to właściwa mi ironia na obie strony, której p. Braun nie odgadł. Niestety! Chociaż to było wyraźne.

„List otwarty“ uderza tedy w płaszczyźnie, w której mnie niema. Zatem obaj zapaśnicy nie istnieją... Słowo jeszcze. Mój „margines“ feljetonowy nie był bynajmniej jak i ten feljeton — całością mego sądu o nowym kierunku sztuki, czy o jego przedstawicielach. Feljeton to nie studjum krytyczne. To była uwaga „na marginesie“ o plewach; nie wskazanie ziarenek artystycznych, które z rozkoszą znajdują nawet w wierszach p. Brauna. (Np. w „Odzie do Wolności“ ówo mądre: „Wszystko mi jedno, kto depce, czyj but mi usta uciska“ — za to brawo!).

Nigdy nie bywałem głuchy na nowe kierunki sztuki. Mieszkając w Petersburgu ująłem się pierwszy za nieocenionymi talentami K. Balmonta, Briusowa i t. d. — napisałem dla „Wiestnika Znanja“ w r. 1903-im trzy obszernie prace o obronie wzgardzonej naówczas przez całą zrzeszoną krytykę rosyjską poezji „dekadenckiej“, śledząc szlak pieśni modernistycznej od Francji przez Polskę do Rosji. Ale to był rozbiór krytyczny, do którego miesięcznik trzykroć udzielił mi wielu kart. Jeżeli znaleźć miejsce — dowiodę, że i dziś nie o głuchł na żadne istotne nowe piękno. Tymczasem w feljetonach mam prawo do „marginesów“, ostrzegających uczuciwcie twórcą młodzież przed zbocenieniami z dróg prawdziwej sztuki i kalectwami ducha

Leo Belmont.

SPORT.

FLORIDSORF A. C. (Wiedeń) — TURYSI 3:0 (1:0).

Siły prawie równe, technika lepsza u gości. Turysci marnują wiele wspaniałych sytuacji.

Dokładne sprawozdanie w dzisiejszym „Kurjerze Wieczornym“.

AMATORZY WIEDENSCY W POLSCE.

(9) Amatorzy — mistrz Austrii i zdobywcy pucharu austriackiego przybywają na tournée do Polski. Grają 12 i 13 b. m. we Lwowie, następnie tydzień mają wolny, gdyż dopiero 19 i 20 spotykają się na zielonej murawie z zespołami stołecznymi. Możeby które z towarzyszy lokalnych zakontraktowało wobec tego Amatorów. Zobaczylibyśmy bodaj najlepszy zespół kontynentu.

LEKKA ATLETYKA NA OLIMPIADZIE.

W trzecim dniu zawodów olimpijskich lekko - atletycznych drużyna polska wzięła udział bez wyników. W eliminacyjnym biegu na 5.000 m. Szelestowski przedostał się. Zwyciężył Nurmi (Finlandja) w 15 m. 2 i 3-5 sek. W innej serii biegu na tym samym dystansie na 13 zawodników Ziifer jedenasty — Zwyciężył Rastat (Finlandja) w 15 m. 22 sek. i 1-5 sek.

W biegu na 200 m. Szenajch i Weis wyeliminowani. Zwyciężył Hill (St. Zjedn.) w 22 sek. i Jackson (Francia) w 22 sek. i 4-5 sek.

Rozgrywki finałów. W rzucie ciężarem Houser (St. Zjedn. 14-995, Hurtrauff (St. Zjedn. — 14-985, Andersen (St. Zjedn. — 14-64, Torobo (Finlandja), piąty Kill (St. Zjedn.).

Skok w dal: Hubbard (St. Zjedn. — 7-445, Gourdin (St. Zjedn.) — 7-275, Hauson (Norwegia) — 7-25, czwarty Hontch (Finlandja), piąty Wilhelm (Francia).

Finał na 800 m. (płaski): Love (Anglia) — 1 m. 52 i 2-5 sek., Martin (Szwajcaria), Elck (St. Zjedn., Stallard (Anglia), Richardson (St. Zjedn.), Dodge (St. Zjedn.), Walters St. Zjedn.), Hoff (Norwegia), (Anglia).

W eliminacyjnym biegu na 5.000 m.: 1) Rastas (Finlandja) (2) Okasaka (Japonja), 3) Brisson (Szwecja), 4) Maxaux (Francia) — zakwalifikowani do finału.

Bieg 110 m. (ploty), pierwszy półfinał: 1) Kinsky (St. Zjedn.) w 15 i 2-5 sek., drugi Petterson (Szwecja). Drugi półfinał: 1) Christianson (Szwecja) w 15 i 2-5 sek.

Pisma podają następujące szczegóły przebiegu pierwszego dnia olimpijskich zawodów lekko-atletycznych. Pierwszy dzień zawodów lekko-atletycznych rozpoczął się pod sztandarem Finlandji. Na stadionie Colombes, widzów około 10.000 osób. Pomimo deszczu ulewnego, rekordy pierwszego dnia są zadziwiająco. Na krótkich dystansach amerykańanie okazali się niepobici. Przedbiegi na 100 m. dały rezul-

tat: 1) Murchison — 10,8 (Ameryka), Frangipani (Włochy), 2) Brown — 10,8 (Ameryka), Torro (Włochy), 3) Coaffee — 10,8 (Kanada), Nichol (Anglia), w biegu tym odpadł francuz Muerlon. 4) Abrahams — 10,6 (Anglia), Bester (Kanada). W biegu tym węgier Görö zrobił czas 10,8 i odpadł. 5) Paddock — 10,8 (Ameryka), Degrelle (Francia), 6) Scholz — 10,8 (Ameryka), Carr (Australia).

W skoku w wysz atleci Poor, Osborne, Brown (Ameryka), Guil Ion, Lewden (Francia) Gaspar (Węgry), Jansson (Szwecja), i Hell gesen (Norwegia); wszyscy osiągnęli 1,83 m.

W rzucie oszczepem wykazali: Myrrhae (Finlandja) 62,96 m., Lindström (Szwecja) 60,92 m., Oberst (Ameryka) 58,35 m., Ekvist (Finlandja) 57,78 m., Neufeld (Ameryka) 56,96 m., Blomquist (Szwecja) 50,85 m.

NOWE REKORDY ŚWIATOWE?

Szczegóły pięcioboju nie są jeszcze znane, jednak w jednym z punktów tej konkurencji pobito rekord światowy, mianowicie amerykańkaninowi Le Gendre udało się skoczyć w dal 7 mtr. 76 i pół cm. W rzucie oszczepem był pierwszym węgier Somfay — 52 mtr. 7 cm.

Walki: Pencik (Austria) pokonał włocha Gergana. Szwecja i Finlandja mają najwięcej szans dojścia do półfinału.

Do finału na 200 metrów zostali zakwalifikowani: 1) Paddock, (U.S.A.) 2) Nichol (Anglia), Szolz (U.S.A.), Abrahamson (Anglia), Görö (Węgry).

FINAŁ PCHNIĘCIA KULA.

1) Houser (U.S.A.) 14 metr. 99,5 cm., 2) Harntraft 14 mtr. 98,5 cm., 3) Terpo (Finlandja).

FINAŁ BIEGU 400 METRÓW Z PŁOTKAMI.

W tej konkurencji, jak się zresztą spodziewano zwyciężył amerykańkanin Taylor w 52,6 sekundy, poprawiając rekord światowy Deescha o 1 sekundę.

Półfinał walki na szable: Francja bije St. Zjednoczone 9:6, Włochy pokonały Hiszpanję 10:5.

W OCZEKIWANIU NOWYCH REKORDÓW.

Należy się spodziewać pobicia rekordów: na 400 metrów Taylor, który przebiegł na treningu tę przestrzeń w 48,1 sekundy, jest tu poważnym kandydatem oraz w rzucie dyskiem (Harntraft).

KTO ZWYCIĘZY W MARATONIE?

W biegu maratońskim na 42,167 metrów, jako najpoważniejszych kandydatów, według formy treningowej wymieniają: de Mara (St. Zjedn.), Kolchmainena, Kyrönena.

Bieg maratoński jest ostatnim punktem igrzysk lekkoatletycznych.

KAROL DICKENS.

Chrzejny Mr. Kitterbella

(Dalszy ciąg)

Hallo! — zawołało to szanowne indywiduum, stojąc na koźle i opierając się jedną ręką o dach omnibusu — hallo, Tom, powiedz temu panu, że gdyby nie czuł się zupełnie jak należy, zabierzemy go zadarino do Edgeware-Road, a gdy będziemy wracali wysadzimy go w Drury-Lane. To go chyba zadowolni!

Oczywiście, projekt ten był doskonały.

Dans zapłacił owe sporne sześć pensów i po kwadransie stanął przed drzwiami swego siostrzeńca przy ulicy Wielkiej-Russel. Wpuśczonego natychmiast.

Gdy wszedł i rozejrzał się, zauważył odrazu, że to co się działo wskazywało wyraźnie, że przygotowano tu przyjęcie dla „kilku przyjaciół“.

Bardzo zarumieniona i znużona pokojówka wprowadziła Dumpsa, do przyzwyczajonego urzędowego saloniku. Na wszystkich stołach, sto-

likach i etażerkach stało i leżało tu mnóstwo figurek porcelanowych, ksiąg i drobiazgów.

— Ach wuju — zawołał Kitterbell — jak się czujesz? Pozwól Mary, mój wuj. Zdaje mi się, że widziałas już Mary, wuju? —

— Miałem już przyjemność — odrzekł Dumps, ale powiedział to takim tonem, że można było śmiało wątpić, czy znał wogóle to uczucie.

— Rozumie się — rzekła mrs. Kitterbell trochę zdyszczonym tonem — naturalnie... że każdy przyjaciel mojego Karola, i... w jeszcze większym stopniu każdy krewny... —

Znam twoje zdanie, moja droga — rzekł mały Kitterbell i spojrzał przytem z czułością na swą żonę, co czyniło wrażenie jakgdyby patrzył na przeciwległe dachy — niebo cię za to wynagrodzi. —

Słowem tym towarzyszyl tak słodki uśmiech i tak czuły uścisk dłoni, że Dumps poczuł wyraźnie jak mu się przewraca żółc.

— Janino, powiedz niance, by przyprowadziła dziecko — rozkazała mrs. Kitterbell.

Mrs. Kitterbell była wysoką smukłą młodą kobietą o bardzo białej cerze, jedną z tych kobiet,

które niewiadomo dlaczego wywołują w pamięci wspomnienie o zimnej pieczeni cielęcej. Pokojówka wyszła a po chwili do pokoju wkroczyła nianka z dzieciątkiem owiniętym w niebieski płaszczek na rękę.

— Wuju — rzekł mrs. Kitterbell przyglądając się twarzyczce dziecka — do kogo jest ono podobne?

Mrs. Kitterbell powtórzyła pytanie męża i patrzyła z przyjemnym i oczekującym uśmiechem — twarz gościa.

— Wielki Boże, jaki on malutki — zawołał z zupełnie naturalnie zrobionem zdziwieniem Dumps — dziwnie mały! —

— Czy myślisz to naprawdę? — zapytał zdziwiony Kitterbell — przecież ogromnie urósł! Powieź! — zwrócił się do nianki.

— To słodkie dziecko — rzekła nianka przyciskając pupila do piersi. Byłaby chętnie skłamała, ale chodziło jej o pół korony, którą mogła ewentualnie otrzymać od Dumpsa.

— Więc do kogo jest podobny? spytał po raz drugi Kitterbell.

Dumps obserwował dziecko i szukał sposobu, jakby najdotkliwiej zmartwił rodziców.

— Czy nie jest do mnie podobny? — pytał tymczasem siostrzeniec z filuterną miną.

— Do ciebie to już z całą pewnością nie jest podobny — odrzekł Dumps tonem nie dopuszczającym żadnych złudzeń — nie napewno nie!

— Więc do Mary? —

— Też nie. Zupełnie nie. Nie jestem znów tak bardzo kompetentny, ale myślę, że podobne jest do tych małych figur, które widzimy na pomnikach. —

Nianka schyliła się nad dzieckiem i ukryła śmiech w jego płaszczku a rodzice przenosili smutne spojrzenia z wuju na dziecko i odwrotnie.

— Zorjentujesz się lepiej, gdy go dziś wieczorem zobaczysz bez ubrania — rzekł nareszcie ojciec.

— Dziękuję ci — odrzekł Dumps tonem, który nie miał nic wspólnego z uczuciem wdzięczności.

— Czas już, byśmy wyruszyli — rzekł Kitterbell, rodzice chrześni czekali już w kościele. Są to państwo Wilson, bardzo miłi ludzie. Moja droga Mary, jesteś chyba wytarczająca ciepło ubrana?

Mrs. Kitterbell skinęła głową,

— A czy nie włożyłabyś jeszcze tego szala? —

— Nie trzeba, moje serce — odrzekła mrs. Kitterbell, wsuwając rękę pod ramię Dumpsa.

Wyszli z domu i wsiadli do wynajętego powozu a przez drogę Dumps bawił mrs. Kitterbell rozmową, w której wyluszczał jej wszystkie niebezpieczeństwa odry, ząbkowania, ospy i innych dziecięcych chorób.

Chrzest trwał bardzo krótko i nie obfitował w zajmujące momenty.

Wielebny Wordl spieszył się, gdyż zamierzał pojechać do sąsiedniego miasteczka na proszony obiad.

Prócz tego chciał jeszcze załatwić wizytę u dwóch położnic, ochrzcić małego synka swego zakrystjana i przygotować mowę na jutrzejszy pogrzeb.

Datego ochrzczono małego Kitterbella dosyć pośpiesznie.

O godzinie drugiej Dumps wrócił już do domu i począł się z ciężkim sercem przygotowywać do wieczornej zabawy i kolacji.

(D. c. n.)



# Żądania głodujących robotników. Chleba, pracy lub zapomóg.

## Uchwały komisji centralnej zw. zawodowych

(p) W dniu onegdajszym odbyło się plenarne posiedzenie komisji centralnej związków zawodowych.

Przedmiotem obrad komisji poza sprawozdaniem z działalności, była specjalnie sprawa o utrzymanie dotychczasowych zdobyczy socjalnych wobec zamachów kapitału.

W sprawozdaniu swym przedłożył obecnych o poczynionych krokach w sprawie bezrobocia, w myśl uchwały powziętej na poprzednim posiedzeniu komisji centralnej. Komisja centralna wybrała delegację, która uzyskała u prezydenta ministrów Grabskiego zapewnienie, że rząd docenia całą groźbę sytuacji, w jakiej znajdują się tysiące robotników, pozabawionych pracy i że wszystko będzie uczynione, by niezwłocznie, nie czekając wejścia w życie zakwestjonowanej ustawy o ubezpieczeniu na wypadek bezrobocia, udzielić doraźnej pomocy dla bezrobotnych.

W najbliższym czasie będzie zwołany szereg konferencji przez min. Grabskiego z udziałem zainteresowanych organizacji robotniczych dla zadecydowania o tych sprawach. W ten sposób akcja, podjęta przez K. C. w sprawie bezrobocia u władz, zostanie realizowana.

Sprawozdanie powyższe K. C. przyjęła do wiadomości, polecając sekretariatowi nadal tę akcję prowadzić.

Po załatwieniu sprawy budżetu K. C., omówiona została kwestja walki w obronie angielskiej soboty, 8-godzinnej dnia pracy i innych zdobyczy ustawodawczych.

Po przeprowadzeniu nad po-

wyższymi sprawami szczegółowej dyskusji K. C. powzięła w tej mierze wnioski następujące:

Komisja centralna związków zawodowych stwierdza, że mimo kilkakrotnych zapewnień rządu, iż nie zamierza on w żaden sposób uszczuplić dotychczasowego ustawodawstwa ochronnego, ataki przedsiębiorców, popieranych usilnie przez p. ministra przemysłu i handlu na 8-godzinny dzień pracy, wolną sobotę i urlopy trwają w dalszym ciągu.

Stwierdzając kłamliwość i bezpodstawność twierdzenia, jakoby przedłużenie czasu pracy mogło polepszyć obecną sytuację w przemyśle, K. C. oświadcza, że pod żadnym pozorem na jakiegokolwiek ograniczenia w tej mierze klasa robotnicza się nie zgodzi i podejmie przeciw wszelkim próbom, idącym w tym kierunku bezwzględnie walkę.

W sierpniu b. r. postanowiła K. C. zwołać konferencję wszystkich przewodniczących i sekretarzy centralnych organizacji zawodowych, celem omówienia na tej konferencji dwóch spraw:

1) Przystosowania się związków do zmienionych stosunków gospodarczych.

2) Zorganizowania wydziałów młodzieży przy związkach zawodowych.

## Obrady delegatów fabrycznych.

(b) W lokalu o. k. z. z. odbyło się zebranie delegatów fabrycznych, którzy naradzali się nad obecną sytuacją w przemyśle oraz nad akcją, jaką podjął rząd wspólnie z samorządem w celu pomocy bezrobotnym.

Jako referent wystąpił p. Danielewicz, który jako przyczynę

kryzysu wymienił chaotyczne uruchomienie przemysłu, które opierało się jedynie na niezdrowej podstawie i chęci zysku ze strony fabrykantów, którzy spekulowali na spadku marki polskiej.

Również i handel uległ zwyrodnieniu, gdyż brali się do niego ludzie, nie mający o tem pojęcia, zarabiając na chwilowe zniechęcenie marki polskiej i obecnie, gdy nastąpił „krach”, tysiące ludzi żyje w nędzy.

Referent wskazał, że takie same koszty pracy robotników dorośli się fortun, winni przyjść z pomocą pokrzywdzonym. To samo tyczy się i rządu, który powagi położenia nie docenia i nie wnika w krytyczną sytuację robotników. Rząd winien przypomnieć sobie wezwania swe „do broni”, które w chwili inwazji bolszewickiej przemieniło klasę robotniczą w szyki bojowe, które krwią swą broniły Polski. Również kapitałiści, jak i rząd winni obecnie przyjść z pomocą swym obrotcom.

Rząd czuje jakąś tkliwą sympatię dla ziemiaństwa i kokietuje je, zapominając, iż kultura kraju zależna jest od uświadomienia robotników, zorganizowania przemysłu i odpowiedzialnego traktowania różnych warstw społeczeństwa.

Nawiązując do sprawy pomocy dla bezrobotnych, nazwał ją p. Danielewicz połowiczną, i wskazuje, że trudno właściwie zorientować się, jak ta pomoc wygląda, gdyż inaczej mówią przedstawiciele

magistratu, a inaczej postawie robotniczy.

W celu wyjaśnienia tej sprawy wyjeżdża w sobotę do premjera Grabskiego delegacja członków magistratu z przedstawicielami central związków zawodowych, która postara się zobrazować rządowi całą groźbę sytuacji i domagać się będzie w kategorięczny sposób ujęcia tej kwestji w poważny sposób.

Referat wywołał ożywioną dyskusję, podczas której jeden z delegatów domagał się wyjaśnienia od komitetu pomocy dla bezrobotnych oraz wwołania wiecu. Jednak w głosowaniu rezolucja ta upadła.

## Dezyderaty związku „Praca”.

(p) Dnia 9 lipca r. b. w sali zw. zaw. „Praca”, przy ul. Główniej nr. 31, odbyło się zebranie delegatów i poborców związku włościańskiego „Praca”. Na początku przemawiał przedstawiciel zw. zawod. p. Kulczyński, który ogólnie zreferował sprawę obecnego kryzysu w przemyśle. Po przemówieniu p. Kulczyńskiego jeszcze przemawiał z ramienia zw. zaw. p. Ogłowski, który zebranych przedstawił sprawozdanie z odbytej konferencji mieszkaniowej w magistracie, dalej przemawiał prezes zw. włók. p. Zubert i inni. Zebrani w liczbie około 1,000 osób, reprezentujących 50,000 robotników w jednogłośnie następującą rezolucję:

1) Zebrani domagają się od rządu zmuszenia przemysłowców wszystkich branży do natychmiastowego uruchomienia fabryk w pełnym biegu;

2) Zebrani zakładają jaknajstrzejszy protest przeciw tym

przemysłowcom, którzy przy redukcji robotników wydalali w pierwszym rządzie delegatów i członków związków robotniczych a pozostawiali ludzi, którzy posiadają domy, sklepy i t. p., jak również ich żony i córki;

3) Rząd i władze komunalne winny rozpocząć na szeroką skalę roboty publiczne, aby tym sposobem zatrudnić jaknajwiększą ilość bezrobotnych, tym zaś, dla których pracy braknie, rząd winien wypłacać zapomogi w wysokości równającej się ich rzeczywistym zarobkom;

4) Zebrani domagają się w dzisiejszych ciężkich czasach usunięcia z posad państwowych i komunalnych tych pracowników, z któr. rodzin zatrudnionych jest więcej niż jedna osoba i przyjęcia na miejsce odpowiednich pracowników z pośród bezrobotnych;

5) O ile wyłuszczone wyżej postulaty rząd nie zrealizuje w jaknajkrótszym terminie, to mogą nastąpić skutki niepożądane dla całego państwa.

Po rezolucji przemawiało jeszcze kilku mówców, poczem zebranie zostało rozwiązane.

## Cztery wielkie wiece P. P. S.

(p) W sobotę, dnia 12 b. m., o godz. 5 po południu odbędzie się zgromadzenia publiczne, na których przemawiać będą senatorowie, posłowie i miejscowi delegaci. Powyższe wiece mają cel propagandy partji P. P. S. Wiece te odbędzie się na rynkach: Bałuckim, Zielonym, Wodnym i Górnym.

# W sprawie uruchomienia „Widzewskiej Manufaktury”

## Wczorajsza konferencja w inspektoracie pracy nie doprowadziła do porozumienia.

Zgodnie z zapowiedzią odbyła się w dniu wczorajszym w inspektoracie pracy konferencja, mająca na celu uruchomienie nieczynnej już od kilku tygodni „Widzewskiej Manufaktury”.

Konferencja odbyła się pod przewodnictwem inspektora Kulickowskiego, inicjatora konferencji, w asystencji naczelnika wydziału przemysłowego województwa p. Grocholskiego, przedstawicieli związków zawodowych, delegatów fabrycznych, oraz trzech dyrektorów fabryki.

Na wstępie p. inspektor Kulickowski oświadczył, iż zwołał tę konferencję, aby wreszcie zlikwidować zatarg, który pozbawił chleba kilka tysięcy robotników, choć nie wszyscy brali udział w zajęciu tak brzemienne w skutki.

Następnie zabrał głos przedstawiciel klasowego związku p. Wasiak, który wskazał, iż od dłuższego już czasu

delegaci „Widzewskiej Manufaktury” byli przez zarząd firmy lekceważeni i dyrekcja nigdy nie chciała za ich pośrednictwem załatwić wynikłych na tle pracy zatargów.

wobec czego robotnicy byli przyzwyczajeni do gremjalnego załatwiania wszelkich spraw w kantorze i właśnie podczas krytycznych zajęć również masa cała weszła do kantoru, a nie, jak to być winno, delegaci, wobec czego i firma winna jest po części zajęć, jakie miały miejsce. Firma zalegała w wypłacie robotnikom, więc nie mogli oni czekać wyroku sądowe-

go, gdyż do tego czasu wymarliby z głodu.

Również administracja firmy źle była prowadzona gdyż nie było tam jednego odpowiedzialnego człowieka, z którym możnaby było załatwiać sporne kwestje i każdy dyrektor wtrącał się do różnych spraw.

Również w innych fabrykach mają miejsce zatargi, jak obecnie w zakładach Szejblera i Grohmana, gdzie 400 tkaczy ma uledeć redukcji, lecz tam jest jeden dyrektor, z którym delegaci sprawę tę omawiają bez udziału ogółu i sprawa ta prawdopodobnie zostanie załatwiona bez konfliktów. Wobec tego, o ile fabryka zostanie uruchomiona, winien być jeden człowiek upelnomocniony, który załatwiać będzie wszelkie zatargi.

Dyrektor firmy oświadczył, iż robotnicy już dawno dyktowali firmie na konferencjach warunki i gdy firma proponowała 15 mlj. zaliczek, robotnicy zażądali 25 i po każdej konferencji wdzili dyrektorów, domagając się bezwzględnie zadośćuczynienia im bez względu na stan finansowy firmy. Gdy p. Maks Kon chciał zatarg oddać pod rozpatrzenie inspektora pracy, robotnicy nie zgodzili się na to, uwieźli go i miało miejsce tak smutne zajście.

Niesłuszne jest twierdzenie robotników jakoby zarząd firmy specjalnie szykanował ich, zaprzeczają temu fakty, jak zakup przez firmę kartofli dla robotników, ziarna węgla i drzewa, lecz robotnicy nie wykupowali tych artykułów i firma ponosiła straty. Dalej

twierdził p. Bossak, że punkty, jakie wysunięto na konferencji w Warszawie muszą być dotrzymane, a więc związki zawodowe muszą potępić postępowanie robotników podczas zajęć, wszyscy delegaci będą wydaleni i robotnicy zapłacą za wyrządzone szkody. Dotrzymanie tych punktów jest nieodzowne dlatego, iż „Widzewska Manufaktura” ma styczność z kapitałem angielskim i obecnie wymówiono jej kredyty, żądając gwarancji, iż podobne zajścia więcej się nie powtórzą. Na wiarygodność powyższego przedstawia p. Bossak „Times” londyński, w którym zajścia te są opisane, jak również domagania się gwarancji przez kredytorów.

W odpowiedzi zabrał głos p. Danielewicz. Oświadczył on, iż warunki dyrekcji firmy nie mogą być przyjęte, gdyż nie może być mowy o wydaleniu robotników a szczególnie delegatów, których firma chce się pozbyć, dyrekcja nie może się domagać jeszcze kary wówczas, gdy wielu robotników siedzi jeszcze w więzieniu, a inni nawet niewinni cierpią głód.

Również w fabryce nici na Widzewie, będącej własnością angiolków niema delegatów, ale tam panuje wzorowy porządek, niema zatargów i robotnicy są tam zatrudnieni całkowicie jak również są wspaniale zaprowiantowani, podczas gdy w fabrykach polskich panuje bezład i wieczne dążenie do wzbogacenia się kosztem robotników. P. Danielewicz uważa, że fabryka by i tak została zamknięta i cieszy się z okazji, że może stac-

zić, iż nie z jej winy nastąpiła przerwa w pracy. O ile jednak firma chce uruchomić fabrykę, to powinna jej wystarczyć gwarancja, że podobne zajścia nie będą już miały miejsca.

P. inspektor pracy zaproponował dyskusję nad poszczególnymi punktami żadanymi przez firmę, a mianowicie punkt pierwszy, że zarządy związków potępią akt terroru, który został dokonany na członku zarządu firmy w dniu 30 maja.

Przeciw brzmieniu tego punktu wypowiedzieli się robotnicy, wobec czego inspektor pracy zaproponował następujące brzmienie tego punktu: „związki zawodowe uważają, że zajście jakie miało miejsce 30 maja nie jest odpowiednim załatwieniem sprawy”.

Przedstawiciele firmy jednak i na to nie chcieli się zgodzić, domagając się zupełnej kapitulacji zw. w myśl ich ustanowienia punktów.

Wobec tego przedstawiciele robotników pp. Zubert i Danielewicz oświadczyli, że ponieważ firma nie zgadza się nawet na taką redakcję punktu pierwszego, to jest to dowodem, iż firma nie ma zamiaru uruchomić fabryki i tylko chce okazać ministerstwu, iż przybyła na konferencję.

Ponieważ nie doszło do porozumienia co do redakcji pierwszego punktu, inspektor pracy zaproponował dyskusję nad drugim, a mianowicie co do wydalenia wszystkich delegatów fabrycznych.

W sprawie tej przedstawiciele robotników wskazują, iż zmusza-

wa zajęć została skierowana do sądu i winni będą ukarani, wobec czego nie można odrzucać wszystkich delegatów kara wydaleniem.

Inspektor pracy zaproponował wydalenie z pracy tych, którzy zostaną uznani za winnych, chociażby to byli nawet delegaci.

Jednak i na to przedstawiciele firmy się nie zgodzili i przystąpiono do dyskusji nad trzecim punktem, a mianowicie, że robotnicy zapłacą za szkodę wynikłą z powodu zdemolowania biura.

Punkt ten odrzucili robotnicy, gdyż trudno stwierdzić kto zdemolował lokal podczas zajęć.

Ponieważ po czterogodzinnej dyskusji do porozumienia nie doszło, robotnicy po krótkiej naradzie złożyli następujące oświadczenie:

„Przedstawiciele trzech związków zawodowych reprezentujących robotników „Widzewskiej Manufaktury” stwierdzają, że zarząd powyższej firmy w całości podtrzymuje stanowisko zajęte na konferencji w Warszawie, t. j., że robotnicy mają przeprosić dyrektora Maksa Kona i mają się zgodzić na wydalenie wszystkich delegatów i innych robotników, oraz na poniesienie kosztów za utensylja zniszczone podczas zajścia.

Przedstawiciele związków stwierdzają, że przywileje przedstawicieli „Widzewskiej Manufaktury” na konferencję zwołaną przez inspektora pracy było tylko zwykłym aktem kurtuazji w stosunku do rządu i opinii publicznej”.

Na tem konferencję zakończono



# Wybory zarządu kasy chorych.

### Radny Kałużyński przewodniczącym, radny Kazimierzczak zastępcą. — Konkurs rozstrzygnięty o osobach gł. dyrektora i naczelnego lekarza.

Wczoraj o godzinie 7.30 odbyły się wybory nowego zarządu kasy chorych.

Przewodnictwo ze starszeństwa objął p. Librach. Obecnych było 16 radnych: 6 (P. P. S.), 6 (N. P. R.) i 4 (pracodawcy).

P. Pawłowski w imieniu przemysłowców oświadczył, że nie reflektują oni na zastępstwo w zarządzie, gdyż stale są zamajoryzowani przez lewicę i zostali już usunięci z komisji rewizyjnej i rozjemczej.

W pierwszym głosowaniu radny Kałużyński (P. P. S.) otrzymał 6 głosów, radny Kazimierzczak (N. P. R.) również 6 głosów.

Przemysłowcy proszą o przerwę. Po przerwie nastąpiło powtórne głosowanie.

W następnym głosowaniu radny Kałużyński otrzymuje 7 głosów, Kazimierzczak 6 głosów.

W ten sposób radny Kałużyński

zostaje wybrany przewodniczącym zarządu kasy chorych.

R. Kałużyński otrzymał 6 głosów PPS-u i 1 głos pracodawców, którzy nie chcieli brać odpowiedzialności za rozbięcie wyborów i odwołanie ukonstytuowania się władz kasowych.

Zastępcą zostaje radny Kazimierzczak.

Po wyborze radny Kałużyński z N. P. R. zażądał natychmiastowego zafatwienia wyborów głównego dyrektora i naczelnego lekarza.

Przemysłowcy oponują i domagają się powierzenia tych stanowisk wyłącznie drogą konkursu. P. P. S. przychyliła się do tego stanowiska.

Sprawę tę odroczone do następnego posiedzenia, to jest do wtorku, gdzie będą ustalone warunki konkursu, oraz zostaną utworzone 4 komisje: gospodarcza, finansowa, ogólna i regulaminowa.

# W Ozorkowie robotnicy domagają się sekwestru fabryk.

(b) W Ozorkowie odbyło się zebranie bezrobotnych, zorganizowane przez związek klasowy.

Po zreferowaniu sprawy bezrobocia i kryzysu w przemyśle włókienniczym przez kierownika związku, rozwinęła się szersza dyskusja. Mówcy w ostry sposób atakowali rząd, zarzucając mu zbyt słabe zainteresowanie się sprawami robotniczymi oraz nie-

jasne stanowisko w sprawie osmiogodzinnego dnia pracy.

Wreszcie wbrew woli zarządu związku przyjęto rezolucję, domagającą się kontroli robotniczej nad produkcją, niezwłocznego uchwalenia ustawy o zabezpieczeniu bezrobotnych oraz przeciwko kombinacjom przemysłowców, zamykających fabryki rozmyślnie dla własnych korzyści.

# Wykrycie nadużyć w związku dozorców.

(b) Przed kilku tygodniami zgłosiła się do okręgowej komisji klasowych związków zawodowych delegacja, złożona z członków związku dozorców z zawiadomieniem, iż zarząd tego związku popełnia malwersacje.

O. K. Z. Z. powołała do życia komisję rewizyjną, która stwierdziła, że członkowie zarządu związku dozorców wyznaczają

sami sobie pensje w dowolnej wysokości. Prócz tego stwierdzono brak 2 miliardów marek z powodu niewciągnięcia do ksiąg różnych pozycji. Ponieważ związek dozorców nie chce przedstawić bilansu, okręgowa komisja skierowała sprawę nadużyć do prokuratury przy sądzie okręgowym w Łodzi w celu pociągnięcia winnych do odpowiedzialności.

# Wybory do gminy żydowskiej zatwierdzone.

(b) Komisariat rządu na m. Łódź zatwierdził wybory do gminy wyznaniowej żydowskiej w Łodzi.

W związku z tem gmina żydowska zawiadomiła oficjalnie ludność o składzie nowej gminy, który przedstawia się jak następuje:

Pp. Lichtenstajn, Zelmanowicz, J. Morgentaler, Szmul Edelman, Lew Holenderski, Majer Płoskier, dr. Braude senator, Wolf Zyberstajn, dr. Rozenblat, poseł, Michał Flatto, Mordka Zelmanowicz, Gerszon Paryszkier, Symcha Uberbaum i M. Wajdyński, A. I. A. kawie, Salem Budzyner, Szabsa

Englard, Lajbusz Rozenberg, A.S. Morgensztern, Abram Kac, Józef Wajzman, U. I. Mendelson, senator, Moszek Cederbaum, Majer Ajzner, Salomin Jakubowicz, A. J. Wajdyński, L. M. Tajtelbaum, Józef Farbstajn, Fiszal Radzyna, Benecjon Lipszyc, H. M. Liberman, A. L. Plywacki, J. I. Cederbaum, Aleksander Joel, Iawnik, i R. Hofman.

Możliwym jest, że po wyjaśnieniu ministerstwa wejdzie do gminy przedstawiciel partji „Hitahdut” zamiast inż. Praszkiara.

# Jeszcze jedno zabójstwo w parku Źródlika.

(b) W kwietniu r. b. u zbiegu ulic Rokicińskiej i Przedzalannej spottali się koledzy władysław Pawłowski, Antoni Zaborzki, Kazimierz Jagus i Leon Bednik. Po drodze Pawłowski wszedł do domu po pieniądze, za które kupił butelkę wódki i wszyscy czterej poszli do parku „Źródlika”, skąd po wypiciu wódki wrócili na ulicę.

Pawłowski i Bednik kłócili się o jakieś pieniądze, najprawdopodobniej na tle podziału łupów, gdyż obaj byli złodziejami.

Po pewnym czasie Pawłowski wziął pod rękę Bednika i obaj zawrócili do parku „Źródlika”, a o kilka kroków za nimi szedł Jagus, ciekawy zajścia.

Po pewnej chwili Jagus zapwał jak Pawłowski wy dobył z kieszeni nóż i ugodził nim Bednika w serce. Bednik padł na zie-

mię, a morderca szybkim krokiem wyszedł z ogrodu.

Wczoraj Pawłowski zasiadł na ławie oskarżonych w sądzie okręgowym, lecz do winy się nie przyznał i twierdził, iż właśnie jeog chciał Bednik ugodzić nożem z zemsty i wówczas w obronie własnego życia zabił Bednika.

Świadkowie zeznawali na niekorzyść oskarżonego, choć jeden Rysiak widział jak Pawłowski jedynie w obronie swej wyjął z kieszeni nóż.

Prokurator Mandrecki domagał się surowej kary dla podsądnego, czemu sprzeciwiał się adw. Kempner, dowodząc, że oskarżony działał w obronie własnej.

Po naradzie sąd pod przewodnictwem sędziego Kozłowskiego skazał Pawłowskiego na dwa lata więzienia.

# Dzisiejsza pogoda.

Komunikat państwowego instytutu meteorologicznego.

Zachmurzenie umiarkowane, na południu - wschodzie przelotny deszcz, temperatura bez zmian, słabe wiatry z kierunków zachodnich.

## Święto pułkowe 31 p. S. K.

Z okazji uroczystości święta pułkowego 31 p. S. K. w sobotę dnia 12 lipca b. r. w ogrodzie „Tivoli” odbędzie się wielki koncert orkiestry wojskowej i zespołu smyczkowego 31 p. S. K., pod batutą kapelmistrza Adameczyka, z łaskawym współudziałem churu towarzysstwa im. Moniuszki, pod dyr. Prosnaka, oraz śpiewu i tańców solowych. oP północy tańce do rana. Dochód przeznaczony na cele kulturalno-oświatowe i sportowe 31 p. S. K.

Wejście na koncert 2 złp. Początek o godzinie 8 wieczór.

Z tejże samej okazji dnia 13 lipca, to jest w niedzielę odbędzie się wielka zabawa w lesie Galkowskim, która urozmaicona będzie wieloma atrakcjami i niespodziankami. Dojazd zapewniony 15 pociągami w każdą stronę. — Wejście 1 złp. 50 gr. Początek o godzinie 4 po południu.

## Stowarzyszenie wolnomyslicieli polskich.

Dnia 11 lipca r. b. o godzinie 8.30 wieczór w lokalu własnym przy ulicy Gdańskiej Nr. 87, odbędzie się wieczór dyskusyjny, na który przyjeżdża członek głównego zarządu stowarzyszenia wolnomyslicieli polskich z Warszawy.

## Nowe znaczki sądowe.

(b) Ukazały się nowe znaczki sądowe dwu rodzajów. Jedne z napisem: „opłata sądowa” wartości 1:5, 10, 50 gr. i 1 i 5 zł.

Pozatem są znaczki z napisem: „Opłata za doręczenie” wartości 35 gr. Równocześnie są wycofywane znaczki stare.

## Zabezpieczenie pola widzewskiego.

Zgodnie z wnioskiem delegacji wydziału gospodarczego, magistrat postanowił ogrodzić pole widzewskie od strony ul. Rokicińskiej drutem kolczastym, celem zabezpieczenia zasiewów od szkodników.

## O uregulowanie ruchu kołowego w mieście.

Na wniosek wydziału gospodarczego — magistrat postanowił przejąć od komisariatu rządu czynności, związane z ruchem kołowym w mieście, mianowicie: rejestrację pojazdów, wydawanie pozwoleń na prawo powożenia i t. d.

## Kto otrzymuje wzy do Ameryki!

Obecnie wizę amerykańską uzyskać mogą jedynie reemigranci, którzy powracają do Stanów Zjednoczonych, nie później jednak niż w ciągu 6 miesięcy od daty ich wyjazdu, przyczem powinni wyjechać z Polski w przeciągu 30 dni od daty otrzymania wizy. Prócz reemigrantów mogą wyjechać tylko ci, którzy udają się w celach handlowych lub dla rozrywki. Zdane inne osoby wizy narazie nie otrzymują.

## Magistrat sprzedaje mąkę.

Wydział handlowy magistratu otrzymał większe transporty mąki amerykańskiej marki „Patent-Nelson”, którą sprzedaje bez ograniczeń. Cena jednego worka wynosi 33,70 zł.

## Zapisy do miejskiej ochrony.

W miejskiej ochronie-przed-szkolu przy ul. Radwańskiej Nr. 42 z dniem 15 lipca r. b. będzie uruchomiony nowy oddział. Zapisy dzieci od lat 4 do 6 przyjmuje kancelarja ochrony codziennie od 10 do 12 rano. Zgłaszający się powinni przedstawić przy zapisie metrykę urodzenia dziecka i świadectwo szczepienia ospy.

# Warunki uzyskania obywatelstwa polskiego

(p) Wobec różnorodnej praktyki, stosowanej dotychczas przez władze administracyjne w sprawach uznania i nadawania obywatelstwa polskiego, min. spraw wewn. wydało okólnik, regulujący jednolicie tryb postępowania przy rozważaniu podań w sprawach nabywania obywatelstwa polskiego przez:

1) Osoby, które służyły czynnie w wojsku polskim, czy to jako ochotnicy, czy też z poboru, o ile przed lub w czasie służby nie wnosili podań o zwolnienie z wojska ze względu na podanie obywatelstwa polskiego.

2) Osoby, które same lub ich rodzice byli zapisani do ksiąg organizacji stanowych na obszarze b. cesarstwa rosyjskiego, jaki wszedł w skład państwa polskiego, następnie jednak one same, względnie ich rodzice z ksiąg tych zostali wykreśleni, o ile przed wybuchem wojny stale faktycznie zamieszkiwały na terytorjum państwa polskiego, same lub ich rodzice.

3) Kobiety, o których mowa w

art. 10 ust. z dnia 20 stycznia 1920 roku, a więc także kobiety, które przed zamążpójściem posiadały przynależność lokalną do jednej z gmin, należących do państwa polskiego, a które po ustaleniu małżeństwa osiedliły się w państwie polskim.

4) Osoby, urodzone na terytorjum polskim, o ile one, lub ich rodziny przed wybuchem wojny stale faktycznie zamieszkiwały na obecnym terytorjum.

5) Osoby, które przed wojną stale faktycznie mieszkały na obecnym terytorjum państwa polskiego. Przytem punkty 2, 3, 4 i 5 dotyczą jedynie byłych obywateli byłego imperjum rosyjskiego. Równocześnie z wydaniem niniejszego okólnika M. S. W. zarządziło rejestrację wszystkich przebywających na terenie Rzeczypospolitej polskiej cudzoziemców, w celu jednorazowego ustalenia okoliczności, które mogą mieć znaczenie przy nadawaniu obywatelstwa na podstawie tego okólnika.

# Urząd walki z lichwą przy pracy.

Nowa kalkulacja cen w restauracjach.

(b) W związku z obniżeniem cen w restauracjach II rzędu i ze względu na to, że restauratorzy I rzędu nie poszli w ich ślady, oddział walki z lichwą przy komisariacie rządu postanowił niezwłocznie przystąpić do sprawdzenia cen potraw i napojów w tych restauracjach.

Gdyby okazało się, co jest prawdopodobne, że większe restauracje w śródmieściu pobierają nadmierne ceny, winny zostaną pociągnięci do surowej odpowiedzialności.

## Przymusowe egzekwowanie grywny.

(b) Oddział walki przy komisariacie rządu skonstatował, iż skazania na grywnę z powodu uprawiania lichwy nie spieszą się z zaplaceniem takowej. W związku z tem komisariat rządu postanowił urzą-

dzić przymusowe licytacje tym, którzy w ciągu dwóch dni nie wpłacą należnej grywny.

## Fabrykanci napojów obniżają ceny

(b) Ponieważ oddział walki z lichwą wytoczył kilka spraw sądowych fabrykantom wód owocowych, ci ostatni obniżyli ceny, i tak: obniżono o 2 grosze cenę „Sinalco”, „Ostromecko” i innych.

Obecnie publiczność winna sprawdzić, czy stosują się do tego i detalsci.

## Mięso wołowe musi stanąć.

(b) Oddział walki z lichwą skonstatował, iż mimo spadku cen bydła, mięso wołowe w detalu utrzymuje się nadal na wysokim poziomie. Dla usunięcia tej anomalji odbędzie się w oddziale walki z lichwą konferencja z rzeźnikami i hurtownikami.

# TEATRY.

## Teatr miejski.

Dzisiaj teatr letni w uroczym parku Staszica daje powtórzenie wczorajszej premiery, komedii „Peg, moje serce” z pp. Jarkowska, w roli tytułowej i Halaska, Michorowska, Leszczyce, Solborem, Urbańskim, Magnuszewskim w rolach głównych

Podczas antraktyw koncert orkiestry.

Przedstawienia odbywają się bez względu na pogodę.

## Krakowska operetka w „Scall”.

W sobotę, dn. 12 lipca, odbędzie się pierwszy występ krakowskiej operetki „Nowości” pod dyr. Tadeusza Pilarzkiego. Odegrana będzie operetka Gilberta „Kasia Tancerka”, ciesząca się w Warszawie wielkimi powodzeniami. Balet i chór, składający się z 56 osób, ładne dekoracje oraz kostiumy złożą się na wystawie operetki.

W niedzielę, dn. 13 b. m., odegrana będzie przez tenże zespół operetka L. Falla „Madame Pompadour”.

# Wykrycie nowego przybytku Wenery.

Przy ulicy Wólczńskiej 167, mieszkają małżonkowie Feliks i Emilia Piotrowiczowie, zajmując pokój z kuchnią. Jak twierdzi Feliks, zajmuje się fryzjerstwem, żona zaś jego jest manicurystką.

Dziwnem wydało się lokatorom domu, iż Piotrowicz nigdzie nie pracuje, a do żony jego nie przychodzi klientki na manicure, a jednak małżonkowie wyrzucali pieniądze garściami na prawo i lewo. Po pewnym czasie Piotrowiczowa udała się do gospodarza domu z prośbą o zameldowanie czterech „telefonistek”, które u niej mieszkają już od kilku dni.

Po kilku dniach dozorca domu doniósł pod sekretem swej żonie, iż do telefonistek mieszkających u Piotrowskich, przychodzi w nocy różni mężczyźni i zabawiają się zawsze do rana.

Czwarta brygada urzędu śledczego zwróciła uwagę na nocne orgie, jakie odbywały się u Piotrowskich i wydelegowała swego wywiadowcę p. Czarnieckiego, który miał prowadzić dochodzenie.

Dzięki energicznemu śledztwu, udowodnił wywiadowca Czarniecki, iż rzekome telefonistki były zwykłymi kontrolkami kobietami. Jak ujawniło śledztwo, Piotrowicz z żoną i małym dzieckiem, o ile ktoś zapukał do drzwi, przenosił się na barlog do kuchni, by przybyłej „telefonistce” z gościem ustąpić swe łóżko. Ażeby

odwrócić uwagę przybyłych gości, iż w mieszkaniu znajduje się mężczynna, małżonkowie nigdy nie zapalali światła w kuchni.

Lokatorzy domu ciągle się skarżyli, iż spać nie mogą w nocy, gdyż libacje, wyprawiane u Piotrowiczów, odbywały się zawsze bardzo hałaśliwie. Nie było dnia, by nie doszło w wesolym przybytku Wenery do bójek, które wynikały z okradania gości przez „telefonistki”. W tych momentach zwykle zjawiał się Piotrowicz i ciężką swą ręką uspakajał poszkodowanych gości, którzy bez żadnych skrupułów wyrzucał na podwórce, nie zwracając uwagi na „stan ich garderoby”.

Pewnej nocy, na czele swych wywiadowców, zastępca komendanta IV brygady urzędu śledczego wkroczył do tego płatnego przybytku miłości.

Można sobie wyobrazić przestrach Piotrowiczów, gdy ujrżeli w świetle lampek elektrycznych wkraczającą do mieszkania policję, zamiast oczekiwanych gości.

Po sporządzeniu protokołu przez znaczne małżeństwo powędrowało do urzędu śledczego.

Sędzia śledczy wyznaczył kaucję w wysokości 2.500 złotych.

Piotrowiczowie notorycznie zajmują się tym, „fachem”, gdyż już niejednokrotnie byli pod kontrolą policji za ten sam proceder. Jas,



## Z czego utrzymuje się nasze miasto?

### Najwięcej wpływów dał pół procentowy dodatek do państwowego podatku przemysłowego.

W poniższej notatce, opracowanej przez miejski wydział statystyczny, przedstawione są wpływy kasy miejskiej z podatków i opłat miejskich w roku 1923, przy czym uwzględnione są poszczególne rodzaje podatków, co daje możność rozejrzenia się zarówno w stanie finansów miasta, jak i znaczeniu poszczególnych źródeł wpływów we wspomnianym zakresie. Zaznaczyć wypada, iż podstawą rozważań są nie nominalne wpływy kasy miejskiej, te wobec deprecjacji marki polskiej nie mają wartości porównawczej, lecz wpływy realne, otrzymane drogą przerechowania miesięcznych wpływów markowych na dolary, podług średnich kursów miesięcznych, a następnie na złote według dzisiejszej relacji. — W ten sam sposób obliczone zostały kwoty wpływów z lat ubiegłych, przedstawione niżej dla celów porównawczych.

Wpływy kasy miejskiej z podatków i opłat miejskich w 1923 r. wyrażają się kwotą 2,709,133 złotych. Z tej sumy na pierwsze półrocze przypada 1,116,474 zł., na drugie zaś 1,592,659 zł. Jak widać, w drugim półroczu wpływy były wyższe, niż w pierwszym półroczu blisko o pół miliona złotych. Źródłem tego znakomitego wzrostu wpływów w drugim półroczu jest w znacznej mierze półprocentowy dodatek do państwowego podatku przemysłowego. Tę pozycję wpływów, jako najważniejszą, omówimy przedewszystkiem.

Wpływy do kasy miejskiej z pół procentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego rozpoczęły się w drugim półroczu ubiegłego roku, mianowicie we wrześniu. W cyfrach zaokrąglonych wpłynęło: we wrześniu — 249 tys. zł., w grudniu — 60 tys. zł., ogółem więc 533 tys. złotych. Jak wielkie znaczenie miało to źródło wpływów, o tem daje pojęcie następujące zestawienie: we wrześniu wpływy z tego źródła stanowiły 53,2 procent ogólnej sumy wpływów kasy miejskiej, w październiku — 60,5 procent, w listopadzie — 42,7 procent, w grudniu 23,7 proc. Zauważmy wypadka, że wpływy czteromiesięczne z tego źródła są wyższe, aniżeli całoroczne wpływy z jakiegokolwiek innego źródła. W ten sposób dochód z półprocentowego dodatku do państwowego podatku przemysłowego, stanowiący 46 procent wpływów kasy miejskiej w ostatnich czterech miesiącach ubiegłego roku, a 19,7 proc. całorocznych wpływów, jest najwyższą pozycją w zestawieniu wpływów kasy miejskiej z podatków i opłat miejskich za rok ubiegły.

Następne z kolei miejsce w tem zestawieniu zajmuje pozycja wpływów z podatku od obrotu i dodatku do państwowego zasadniczego podatku przemysłowego. Tej pozycji nie należy identyfikować z poprzednią, wspomnianą bowiem dwa podatki, mimo podobnego brzmienia nazw, różnią się zarówno kołem kontrybuentów, jak i źródłem mocy prawnej: półprocentowy dodatek, o którym wyżej była mowa, opiera się na ustawie z dnia 11 sierpnia 1923 roku o tymczasowym uregulowaniu finansów komunalnych, podatek zaś od obrotu i dodatek do państwowego podatku przemysłowego, do których omówienia przechodzimy obecnie, opierały się na uchwałach rady miejskiej m. Łodzi.

Z ostatnio wymienionych źródeł wpływy w roku ubiegłym wyniosły 375 tys. zł., co stanowi 13,8

procent całorocznych wpływów kasy. Cała nieomal powyższa kwota przypada na okres styczeń—sierpień ubiegłego roku, w ciągu bowiem ostatnich czterech miesięcy wpływy z tego źródła wyniosły zaledwie 6 i pół tysiąca złotych. Dla zilustrowania znaczenia owego, dziś już nieistniejącego źródła przytaczamy stosunek procentowy wpływów zeń, do ogólnych wpływów podatkowych kasy miejskiej w pierwszych ośmiu miesiącach ub. roku: styczeń — 39,9 procent, luty — 24,9 procent, marzec — 28,2 procent, kwiecień — 22,1 procent, maj — 23,9 procent, czerwiec — 18,0 procent, lipiec — 13,1 procent, sierpień — 20,8 procent. Pod koniec ubiegłego roku w związku z ustawowem uregulowaniem opodatkowania przemysłu i handlu podatki, o których tu była mowa, odpadły.

Następnie idą wpływy z podatku od zabaw i widowisk, wynoszące 316,125 złotych. Wpływy z tego źródła są znaczne, jeżeli chodzi o ich absolutną wysokość, w stosunkowym jednak ujęciu przedstawiają się jednak dosyć mizernie. Wystarczy przytoczyć, że na czteroosobową rodzinę przypada średnio 2 zł. 60 gr. podatku od zabaw i widowisk w ciągu całego roku.

Podatek konsumcyjny od spirytusu i win dał 291,546 złotych, podatek od ładunków kolejowych 255,287 zł., podatek od gazu i elektryczności dla celów ruchu — 192,769 zł., udział w państwowym podatku od dochodu — 131,944 zł., podatek od biletów tramwajowych miejskich i podmiejskich 102,296 zł., podatek od gazu i elektryczności do oświetlenia — 88,594 zł., podatek szkolny i na opiekę społeczną — 57,685 zł., podatek od wynajmu mieszkań w hotelach, pensjonatach i t. d. — 39,182 zł., podatek od lokali — 35,572 zł., opłaty od umów o przewłaszczeniu nieruchomości — 27,930 zł., podatek od zasadniczej taryfy na ubój bydła 19,441 zł., opłaty miejskie od weksli protestowanych — 14,162 zł., podatek od piwa — 10,723 zł.

Wyszczególniliśmy wyżej najważniejsze źródła wpływów, inne — ze względu na ramy notatki — pomijamy.

Dzienne wpływy kasy miejskiej z podatków i opłat wynosiły przeciętnie 7,422 złote, gdy w 1922 roku średnie wpływy dzienne wynosiły 6,588 zł., w 1921 r. — 2,672 zł., w 1920 r. — 1,960 zł.

Jak widać wpływy z podatków i opłat wzrastają z roku na rok. Czy są już dostatecznie wysokie? Odpowiedź na to zasadnicze pytanie daje zestawienie danych obecnych z danymi przedwojennymi. W roku 1913 na 1 mieszkańca Łodzi przypadało podatków i opłat na rzecz miasta 2 rb. 46 kp., co po przerechowaniu na złote daje kwotę 6 i pół złotego. Tymczasem w 1920 roku na 1 mieszkańca przypadało 1,65 zł., w 1921 roku — 2,16 zł., 1922 r. — 5,09 zł., a w 1923 roku — 5,35 złotych.

Widzimy zatem, że obecnie, gdy miasto posiada rozległą administrację samorządową, uwzględniając w szerokim zakresie potrzeby ludności miasta, opodatkowanie ludności na rzecz tej administracji jest mniejsze niż przed wojną, kiedy Łódź nie miała samorządu i kiedy zakres agend zarządu miejskiego był minimalny. W tych warunkach uznać trzeba, iż skala opodatkowania na rzecz miasta była w roku ubiegłym stosunkowo nieznaczna.

## Rynek pieniężny.

### Warszawska giełda urzędowa.

WARSZAWA 10-go lipca (Pat). — Na dzisiejszej giełdzie urzędowej notowania były następujące:

#### GOTÓWKA.

Dolary 5,185  
Kor. czeska 15,45

#### CZEKI.

Belgia 23,34  
Holandia 196,80  
Londyn 22,51  
N. York 5,185  
Paryż 24,42  
Praga 15,21  
Szwajcaria 93,32  
Wiedeń 7,32  
Włochy 22,08  
Bony złote 0,76—0,78  
Miljonówka 0,53  
8 proc. pożyczka złota 6,80  
Pożyczka dolarowa 2,45  
4 i pół proc. listy zastawne ziemskie 21,10  
5 proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 15,50  
4 i pół proc. obl. m. Warszawy przedwojenne 12,25

#### Giełda akcowa.

Bank Dyskontowy 5,10  
Bank dla Hań. i Przemysłu 1,90  
Polski bank Handl. 2  
Bank Zachodni 1,65—1,67—1,60  
Bank Zw. Ziemi 0,30  
Bank Handlowy 5,96  
Bank Kredytowy 0,75—0,65—0,75  
Bank Przem. Lwów 0,34—0,36  
Bank Zw. Spółek Zar. 3,88  
Kłowski 0,26  
Puls 0,50—0,55—0,53  
Włdł 0,21  
P. T. E. 0,17  
Siła i Światło 0,44—0,45  
Czersk 0,45  
Gostawice 1,80  
Cukier 3,82—3,85  
Wysoka 4—4,10  
Nafta 0,40—0,45  
Nobel 1,50  
Lenartowicz 0,20—0,22  
Fitzner 4—3,80  
Modrzewy (3) 5,15—5,25 (5) 5,25—5,35  
Ostrowieckie 6,80—7,10—6,90  
Pocisk 1,30—1,60  
Starachowice 2,24—2,32  
Ursus 1,05—1,15  
Konopie 0,60  
Zyrardów 53—52—52,50  
Żegluga 0,23—0,24  
Korek 0,12  
Wulkan 2,30  
Złotych 2,60—2,50  
Spiess 0,98  
Elektryczność 1,70  
Kabel 0,85—0,88  
Chodorów 3,84—3,80  
Czestochowa 2—1,70—1,80  
Michałów 0,45  
Fitzley 0,40—0,36—0,40  
Węgiel (1) 3,70—3,90 (2) 3,70—3,85 (drobne) 3,90—4,15  
Czeleński 0,57—0,61  
Lipop 0,34—0,56  
Norblin 0,55—0,57  
Ortwein 0,29  
Parowoz 0,29—0,33—0,31  
Rudzki 1,20—1,15  
Unja 4,10  
Zieleniewski 8  
Zawlercie 30  
Borkowski 0,95—0,93—0,94  
Haberhuseh 4,25—4  
Spirytus 0,30—0,40

#### Notowania giełdowe w Londynie.

LONDYN, 10-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

N. York	454,58
Francia	85,20
Belgia	96,25
Włochy	101,95
Szwajcaria	24,7,51
Hiszpania	32,85 50
Portugalia	150
Holandia	1150,25
Dania	27,27,50
Norwegia	52,67 50
Szwecja	18,54 50
Helsingfors	175,12
Niemycy	117,15,125
Austria	307 500
Praga	148,75

## Nowe ulgi celne.

Na odbytem w dniu 9 b. mies. posiedzeniu rady ministrów zdecydowano zastosować przy nowo wprowadz. taryfie celnej szereg ulg mających na celu obniżenie cen artykułów pierwszej potrzeby.

Ulgie celne wprowadzone zostały na przeciąg 3-ich miesięcy do 15 października r. b. Stosownie do tej decyzji obniżono z 7 złotych 50 groszy, cło od mąki żytniej na 5 złotych, od 100 klg. niższe będzie jeszcze o 40 proc. Cło od mąki pszennej, które wynosić miało 9 złotych od 100 klg. obniżone zostało o 20 proc. Mięso świeże, solone i mrożone, które w myśl nowej taryfy celnej opłacać miało cło 15 złotych może być wwożone bez

cla. Cło od obuwia skórzanego i płóciennego opłacać będzie w okresie ulgowym tylko 60 proc. ostatnio ustalonych stawek, cholewki, podeszwy, branzle i obcasz 80 proc. ostatnio wprowadzonych stawek.

Również 80 proc. nowo wprowadzonych stawek celnych opłacać będzie w terminie ulgowym płótno bawełniane, surowe, bielone, dalej tkaniny wełniane, czesankowe i inne, sukna włóściarskie i tkaniny półwełniane. Saletra i azotniak, na które cło wedle nowej taryfy wynosi 5 złotych od 100 klg. płaćć będzie tylko 10 proc. tej stawki.

## Władze zaczynają egzekwować podatek majątkowy.

### Kto nie wykupił weksli—traci umowę.

(b) Wobec tego, że w dniu 10 lipca r. b. upływa termin wypłaty 1-ej raty podatku majątkowego, władze podatkowe pierwszej instancji otrzymały polecenie przystąpienia począwszy od 11 lipca r. b. do przymusowego ściągania zaległości z tytułu tej raty.

Egzekucja stosownie do zarządzenia ministerjum skarbu z dnia 7 lipca ma być skierowana przede wszystkim przeciwko tym płatnikom, którzy nie podlegali opłacie zaliczek, jak również przeciwko płatnikom ekonomicznie silniejszym.

Równocześnie z egzekucją 1-ej raty należy przeprowadzić ostatecznie ściąganie zaległości z ty-

tułu 2-giej zaliczki.

Do czynności egzekucyjnych oprócz sekwestраторów użyte być mają wszystkie rozporządzalne siły urzędów skarbowych.

Przy sposobności zaznaczyć należy, iż w stosunku do płatników, którzy na poczet podatku majątkowego złożyli w swoim czasie weksle, lecz nie dotrzymali terminów płatności — ministerjum skarbu będzie uważało umowę za rozwiązana i zarządzi pobór podatku majątkowego od tych płatników na zasadach ogólnych. W tym celu władze podatkowe zawiadamiane są o każdym wypadku niewykupienia wekslu w terminie.

## Ille zarabiać mogą sprzedawcy na tytoniu.

(b) Władze skarbowe wydały zarządzenie, ustalające rabat dla sprzedawców wyrobów tytoniowych prócz cygar i papierosów fabryk prywatnych.

Otrzymują oni 14,5 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla hurtowników, pobierających wyroby tytoniowe w magazynach poza siedzibą ich hurtowni; 10 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla detalistów.

Od cygar i papierosów wyrobu prywatnych fabryk wolno udzielać sprzedawcom wyższego rabatu, który wszakże w żadnym wypadku nie może przekraczać 20 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla hurtowników i 15 proc. ceny detalicznej sprzedaży dla detalistów.

## Bezrobocie w Rosji.

Jakkolwiek współczesny kryzys gospodarczy, obejmujący z różnych przyczyn wiele krajów, wytwarza wszędzie znaczną liczbę pozbawionych pracy, jednak, stosunkowo do ogółu mieszkańców, oraz liczby zatrudnionych robotników, ma ich najwięcej Petersburg, dziś zwany Leningradem. Podług urzędowych danych, liczba pozbawionych pracy w zeszłym roku zwiększyła się o 75 procent; na dzień 1 stycznia 1923 roku było ich 74,072, na dzień 1

stycznia 1924 roku — 127,705. — Ogólna liczba zatrudnionych robotników w Petersburgu w ciągu 1924 roku dochodziła do 148,800. Liczba bezrobotnych w ciągu pięciu miesięcy 1924 roku zwiększyła się o 29 procent. Najbardziej charakterystycznym jest długi okres czasu, w którym robotnicy nie mogli znaleźć pracy, 25,3 proc. nie pracuje już od 6 miesięcy, 16,2 od 1 do 3 miesięcy, 6,6 proc. poniżej miesiąca, 16,9 proc. nie pracuje przeszło rok.

## Kłeska rolnictwa na Ukrainie.

Na Ukrainie grad zniszczył około 7 tys. dzies. w samej zaś guberni połtańskiej 6 tysięcy. Oprócz tego wielkie spustoszenie na polach czynią owady, suszy i chomiki. — Z Rostowa nad Donem donoszą, że na południo-wschodzie objęte jest przez plagę susłów 800 tys. dzies., przez chomików 280 tys.

dzies. i przez szarańczę do 60 tysięcy. Walka ze szkodnikami jest utrudniona z powodu braku odpowiednich środków zaradczych. — Włóściarstwo wstrzymuje się od sprzedaży pozostałości zboża z roku zeszłego, wyprzedając inwentarz żywy.

#### Końcowe notowania w Zurychu.

Zamknięcie giełdy  
ZURYCH 10-go lipca (Pat). — Dziś notowania były następujące:

Holandia	210,—
Nowy-jork	554,50
Londyn	28,4
Paryż	28,25
Mediolan	25,67
Praga	16,57
Budapeszt	0,0068
Sofja	1,05
Wiedeń	0,0079,50

#### Notowania giełdowe w Paryżu.

PARYŻ, 10-go lipca (Pat) — Zamknięcie giełdy.

Londyn	85 14
N. York	19,61
Belgia	88,4
Hiszpania	29,10
Włochy	85,6
Szwajcaria	532,72
Norwegia	261 —
Szwecja	521 00
Rumunia	8,15
Praga	88,20



# TOWARZYSTWO REKLAMY MIĘDZYNARODOWEJ

SP. Z O. O.

W WARSZAWIE

UL. MARSZAŁKOWSKA Nr. 124

TEL. 205-68 (Dyrekcja). 142-47 (Dział ogłoszeń).

JENERALNA REPREZENTACJA NA POLSKĘ FIRMY

## RUDOLF MOSSE

DORLAND INTERNATIONAL

Zastępstwa w Amsterdamie, Bazylei, Berlinie, Brukseli, Budapeszcie, Bukareszcie, Frankfurtcie, Gdańsku, Hamburgu, Lipsku, Londynie, Madrycie, Monachjum, New-Yorku, Paryżu, Pradze, Wiedniu, Zagrzebiu, Zurychu i t. d.

Ogłoszenia do wszystkich pism krajowych i zagranicznych po cenach oryginalnych. Reklama uliczna, świetlna, kolejowa, tramwajowa, pocztowa, kinematograficzna i t. p. Projekty reklamy artystycznej.

WYDAWNICTWO

## KSIEGA ADRESOWA POLSKI DLA HANDLU PRZEMYSŁU, RZEMIOSŁA I ROLNICTWA.

Nasza księga adresowa będzie pierwszą w Polsce wydawnictwem adresowym, redagowanym według wzoru najdoskonalszych wydawnictw światowych i stanowić będzie niezbędne źródło informacyjne dla każdego Polaka i każdego cudzoziemca, interesującego się jakkolwiek dziedziną życia gospodarczego Polski. 5601-1

### Krakowska Operetka teatru „Nowości“.

Dyrekcja: Tad. Piłarski

## W „SCALI“

Tylko 4 gościnne występy

56 osób soliści, balet, chór 56 osób damski i męski 56 osób nowe kostjumy.

W sobotę, 12 lipca, w niedzielę, 13 lipca

## KATJA TANCERKA

Prześliczna operetka w 3 aktach, Gilberta. Balet w II akcie „Jawa“

W poniedziałek 14 lipca, we wtorek 15 lipca

## Madame Pompadour

Arcymelodyjna operetka w 3 aktach, L. Falla.

BALET w I akcie „Humoreska“ odtańcza K. Lutówna i I. Pawłowski, baletmistrz.

Specjalne nowe dekoracje i wystawa.

Kapelmistrz: Stanisław Miszczak.

Początek o g. 8.50 wiecz. Bilety już można otrzymać w kasie teatru „Scala“ od 11-2 i od 5-10 w. w teatrze Letnim. Ceny miejsc od 1 zł. 50 gr — 8 zł.

## Ważne dla Sportsmenek!

Szkoła Kierowców Samochodowych przy Polskiej Y.M.C.A

otwiera specjalne 4-rolygodniowe kursy amatorskie dla Pań.

Blisze informacje udziela i zapisy przyjmuje kancelarja Szkoły, Kościuszki 68, od 11-ej do 3-ej. 95-2

### STATUTAMI PRZEWIDZIANE

obowiązkowe ogłoszenia w wydawnictwach oficjalnych (Monitor Polski i Dzienniki Urzędowe) oraz

## OGŁOSZENIA I REKLAMY

dla wszystkich pism na terenie Rzeczypospolitej przyjmuje bez doliczania jakiegokolwiek prowizji

### Polska Agencja Telegraficzna

Oddział Łódzki

Konstantynowska 29 tel. 111 i 15-24

Wydział ogłoszeń czynny od godz. 8-ej do 15-ej.

## PRZETARG.

Dnia 15 lipca b. r. o godz. 9 odbędzie się w Wojskowym Okręgowym Zakładzie Gosp. Nr. IV w Łodzi przy stacji Łódź—Kaliska przetarg na sprzedaż:

**11.410 kg. kawy konserwowej „Santos“ (w płynie).**

Pismenne oferty zabezpieczone w kopertach należy składać na ręce kierownika O. Z. G. IV do godz. przetargu. Do oferty należy dołączyć dowód złożenia wadium w Komisji Gosp. O.Z.G. IV w wysokości 5% oferowanej ilości. W wypadku niedojścia do skutku przetargu ofertowego nastąpi bezpośrednio przetarg ustny.

Bliszych informacji udziela Kierownik O.Z.G. IV w Łodzi gdzie również powyższy artykuł oglądać można. 371-1

Kierownictwo O. Z. G. Nr. IV w Łodzi.

### OBWIESZCZENIE.

Na podstawie art. 45 rozp. Min. W. R. i O. P. z dnia 25 lutego 1921 r., Zarząd gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi podaje do wiadomości publicznej wynik wyborów na pełnomocników gminy:

Z listy № 4) Izrael M. Lichtenstein, nauczyciel, Etroim Zelmanowicz, pożyczosznik i Józef Morgentaler, tkacz.  
Z listy № 10) Rdelman Szmul, pracownik handlowy, Holenderski Lew, pracownik handlowy.  
Z listy № 15) Ploekier Majer, przemysłowiec  
Z listy № 16) Dr. Markus L-raude, senator, Wolf Silberstein, kupiec, dr. Jerzy Rozenblatt, poseł, Michał Flatto, przedsiębiorca, bud., Mordka Zelmanowicz, kupiec, Gerszon Praskier, inż. radny.

Z listy № 17) Symcha Blum Uberbaum, kupiec, Icek Majer Wojdysławski, przemysłowiec, Abram Icek Akawie, kupiec, Salek Budynier, dyrektor, Szapsa England, kupiec, Lejbu-z Rozenberg, kupiec, Abram Szlama Morgenstern, kupiec.

Z listy № 18) Abram Kac, kupiec.

Z listy № 20) Józef Wajeman, prawnik.

Z listy № 21) Uszer Izrael Mendelson, senator, Moszek Cederbaum, kupiec, Majer Aizner, kupiec, Salomon Jakubowicz, kupiec, Aron Josef Wojdysławski, właśc. nieruchomości, Icek Majer Teitelbaum, kupiec, Josef Parbstein, kupiec, Fiszal Radzyner, kupiec, Bencion Linszye, kupiec, Hersz Mordka, Lberman, kupiec, Abram Lejzer Pływacki, kupiec.

Z listy № 25) Jakób Icek Cederbaum, snowacz.

Z listy № 24) Aleksander Joel, tawnik magistratu Rywen Holtman, pożyczosznik.

Zarząd Gminy Wyznaniowej Żydowskiej w Łodzi.

Łódź, dnia 10 lipca 1924 r.

### ZARZĄD FIRMY

Przemysł wełniany

GONSKI i ENGELMAN, w ŁODZI, Sp. Akc.

Niniejszym zaprasza Akcjonariuszów na

## Zwyczajne Ogólne Zgromadzenie

odbyć się mające w lokalu Spółki Akcyjnej w Łodzi, przy ul. Staro-Wólczańskiej Nr. 9, w dniu 31 lipca 1924 r. o godz. 6-ej po poł. z następującym porządkiem dziennym:

- 1) Wybór przewodniczącego zebrania
- 2) Odczytanie sprawozdania Zarządu i Komisji Rewizyjnej za rok 1923.
- 3) Przejrzenie i zatwierdzenie bilansu i r-ku zysku i strat za rok 1923.
- 4) Podział zysku.
- 5) Zatwierdzenie etatu wydatków na 1924 r.
- 6) Wybór jednego członka Zarządu i 5-ciu członków Komisji Rewizyjnej.
- 7) Sprawa powiększenia kapitału akcyjnego.
- 8) Wnioski akcjonariuszów.

Panowie akcjonariusze, życząc sobie wziąć udział w zebraniu, zechcą zastosować się do § 21, 22, 29 i 30 Statutu Spółki Akcyjnej. 629-1

### Ogłoszenia drobne

Po 6 groszy za wyraz.

Dla poszukujących pracy 5 grosze za wyraz. Najmniejsze ogłoszenie 50 gr

### Nauka i wychow.

angielskiego konwersacji i literatury udziela rutynowany nauczyciel. Nowo Cegielniana № 12, m. 4, od 3-5 po poł. 619-3n

Udzielam lekcji w zakresie 6-ciu klas. Oferty sub „W. W.“ do adm. „Głosu“

lekcji muzyki poszukuję u rutynowanej nauczycielki. — Łask. of pod „L. M. 20“ do Adm. „Głosu“ 605-3n

studentka wydziału filozoficznego udziela lekcji w zakresie szkoły średniej. Specjalność: polski, łaciński, francuski. Al. Kościuszki 69 m 2, od 5-5 po poł.

### Kupno i sprzedaż

kupię maszynę do bułek ul. Zawiszy 17, piekarnia. 620-2-k

Na wypłatę! Najtańsze ceny, dłuższy termin. Pięć kine etaminy, francuskie satyny, trykotina, krep de chine, frotee, płótna, bostony. Rubaszkin Kilińskie-go 44. 028 10 sp

### Interesy handlowe

z powodu zmiany interesu sklep do sprzedania zaraz Ul. Lubelska № 12. 655-5-h

### Posady i prace.

agent dobrze zaprowadzony w kooperatywach, sklepach tabaczkowych i spożywczych potrzebny. Oferty sub „Głosu“ do Administr. „Głosu“ 26-1-pz

### Załatwienie.

poszukuje się doświadczonego majstra z dobrymi świadectwami do fabryki papy daowej w Piotrkowie. Of. nadesłać do firmy „H. Z.“ Pa-canowski i Syn w Piotrkowie. 485-5-pz

### Doniesienia rozm.

przybłąkał się „Doberman“ Odebrać Sienkiewicza № 84, portier. 576-3 d

## Ogłoszenie.

Sąd Pokoju X Okręgu m. Łodzi zgodnie z art. 33 cz. III k. k. i wyrokiem Sądu z dnia 10 września 1923 roku, ogłasza, że mocą tegoż wyroku, mieszkanie wsi Prawenczyce, gminy Chociszew, Wincenty Wyderka, skazany jest z art. 210, 218 i 64 k.k. za sprzedaż mleka zafalszowanego na osadzenie w areszcie w ciągu pięciu miesięcy i na pozbawienie prawa prowadzenia handlu mlekiem w ciągu lat trzech.

W dniu 22 marca 1924 r. na skutek apelacji skazanego wyrok został przez drugą instancję zatwierdzony Sędzia Pokoju: J. Łuczynski.

Sekretarz Sądu: W. Głuszek.

## 3 lub 4 pokoje

z kuchnią na 1 lub 2 piętrze, między Dzielnią a Główną, w pobliżu Piotrkowskiej, poszukiwane. Zgłoszenia: adm. Głosu Polskiego pod „Odstępne“. 6613-1

## Ogłoszenie.

Magistrat m. Łodzi poszukuje do wypożyczenia taboru oraz wszelkiego rodzaju narzędzi do robót ziemnych i t. p.

Reflektanci, posiadający do wypożyczenia wagonetki, szyny, szpadle, taczki, i t. p., zechcą się zgłosić do Wydziału Gospodarczego, ul. Pomorska No. 18, do dnia 15 b. m. w godzinach urzędowania.

6596-2

Wiceprezydent miasta

(—) W. Wojewódzki.

Sprzedam

## motocykl

tanio, marki „Opel“ OX5 PS.

Zgłoszenia u dozorczy ul. Mo-niuszki 11. 593-1

Poszukiwan. finansowo odpowiedzialna firma dla importu wyjątkowo taniego prawdziwego poziomkowego musującego wina o wysokiej zawartości alkoholu i wykwintnym bukciele. Oferty uprasza się w języku niemieckim pod „D. S. 31a“ do Towarzystwa Reklamy Międzynarodowej, Warszawa, Marszałkowska 124. 201-1

posiedzielnia i sklep materiałów piśmiennych sprzedam lub przyjmę wspólnika celem rozszerzenia takowej. Oferty w adm. pod „Książka—pismo“. 15-1-h

sklep spożywczy do sprzedania z powodu wyjazdu Wiadomości Aleksandrowska 47, m. 5. 555-5 h

### Posady i prace.

agent dobrze zaprowadzony w kooperatywach, sklepach tabaczkowych i spożywczych potrzebny. Oferty sub „Głosu“ do Administr. „Głosu“ 26-1-pz

### Załatwienie.

poszukuje się doświadczonego majstra z dobrymi świadectwami do fabryki papy daowej w Piotrkowie. Of. nadesłać do firmy „H. Z.“ Pa-canowski i Syn w Piotrkowie. 485-5-pz

### Doniesienia rozm.

przybłąkał się „Doberman“ Odebrać Sienkiewicza № 84, portier. 576-3 d

inteligentny mężczyzna izr. na stanowisku, pragnie tą drogą poznać posażną panią lub rozwódkę, możliwie muzykalną do lat 52, w celu matrymonialnym. Rzecz traktuje stanowczo poważnie. Łaskawe szczegółowe oferty, możliwie nieanonimowe, do adm. pisma niniejszego pod „Subtelny“, Dyskrecja bezwzględnie zapewniona 621-1-d

mloda inteligentna sympatyczna skromna panna (izr.) posiadająca w Pietrkowie. Of. nadesłać do firmy „H. Z.“ Pa-canowski i Syn w Piotrkowie. 485-5-pz

### Lokale, mieszkania

po wynajęciu umeblowany pokój w centrum miasta ew. z prawem korzystania z przyległego pokoju, jako poczekalni. Oferty sub „H. R.“ do adm. „Głosu“, 610 m

### Dr.

Tomaszewski powrócił.

KURSA maturalna i uzupełniająca

### „Nauka“

w Krakowie ul. Zielona 9 przygotowuje do matury gimn. wszelkich typów seminarijnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualnym systemem korespondencyjnym. 10

przedam urządzenie nie restauracyjne oraz odstąpię lokal nadający się na restaurację lub inną hurtownię. Wiadomość: Krzywa 5, Wangrowski wskaże. 78 5-11

### Zagubione dokum.

przestąpił Łaja zagubiła dowód osobisty wydany w Łodzi. 617-5-z

Wartczak Józef zagubił dowód osobisty wyd. w gminie Maremacz oraz książeczkę wojskową 22 1 z

Wartczak Józef zagubił dowód osobisty wyd. przez Star. Łęczyckie — 602-5-z

ukradziono Walen-temu Matuszewskiemu portfel wraz z kartą wojskową, legitymacją organizacyjną oraz książeczkę związkową. 1-2-z

### Lekarz-Dentysta

Irena

Geo-Markowiczowa

wznowiła przyjęcia

ul. Główna 41,

od godz. 10 — 1

15-7 wiecz. 39-6

### Dr.

Tomaszewski powrócił.

KURSA maturalna i uzupełniająca

### „Nauka“

w Krakowie

ul. Zielona 9

przygotowuje do matury gimn. wszelkich typów seminarijnych, do egzaminów z poszczególnych klas. Nauka indywidualnym systemem korespondencyjnym. 10